Cena egz. 20 groszy.

„Legja Zasłużonych“ w ogniu krytyki.

Dziś dodatek sportowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 17. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Wyjaśnijmy sytuację!

Prasa sanacyjna od całego szeregu tygodni zajmuje się Chrz. Demokracją znacznie więcej, aniżeli jakiemkolwiek innem stronnictwem. **Przed kongresem zapowiadała rozłam,** który z całą pewnością miał nastąpić na zjeździe w Królewskiej Hucie. **Po kongresie,** zapędziwszy się w kłamstwach zbyt daleko, **trudno jej przyznać się do porażki i doznanego zawodu.** Kłamie więc dalej. I jeżeli ktokolwiek z pośród członków Chrz. Demokracji sądził, że w sanacji istnieje dobra wola do współpracy z Chrześcijańską Demokracją, to po przeczytaniu sprawozdań z zjazdu, zamieszczonych w prasie obozu prorządowego, sąd ten musi zmienić. **Bo jakżeż może być mowa o dobrej woli,** jeżeli się pisze, że „Korfanty nawet nie mógł wygłosić referatu“, że „najwybitniejsi działacze, jak Bitner, Urbański, Bryła itd. odżegnywali się od polityki opzycyjnej“, że „blisko połowa delegatów oświadczyła się przeciw wotum zaufania dla dotychczasowych władz stronnictwa“ i t. p., skoro **stan faktyczny** jest taki, że **zarząd stronnictwa otrzymał jednomyślne uznanie za swą pracę i politykę, żaden z mówców dyskusyjnych nie kwestjonował konieczności przeciwstawiania się w dalszym ciągu zgubnej polityce sanacji, a przemówienia senatora Korfantego przyjęte zostały przez cały kongres wśród serdecznych owacyj.**

Prasa sanacyjna jako taran, rozbijający Chrz. Demokrację wysuwa **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe,** które rzekomo zerwało z stronnictwem, a oświadczyło się za rzeczowem ustosunkowaniem się do poczynań rządu. Otóż rzecz tą trzeba raz na zawsze wyjaśnić, aby tendencyjne kłamstwa prasy sanacyjnej nikogo nie zdołały wprowadzić w błąd.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe jest organizacją apolityczną i bezpartyjną. Do zakresu jego zadań należy **obrona moralnych i materjalnych interesów ludzi, żyjących z pracy najemnej.** Jest rzeczą jasną, że Ch. Z. Z. jako organizacja zawodowa musi się ustosunkować rzeczowo do rządu i popierać wszystkie te jego poczynania, które są korzystne dla warstw pracujących, tak samo, jak zwalczać musi wszystko to, co podrywa materjalny byt i prawa moralne robotnika.

Rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji zastrzegła się niejednokrotnie jak najbardziej kategorycznie **przeciw wciąganiu Chrz. Z. Z. do roboty partyjno-politycznej.** Jeżeli czołowi działacze Chrz. Związków Zawodowych występują w stronnictwie, to czynią to jako członkowie stronnictwa, a nie związków zawodowych. Prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. **p. Urbański,** któremu przypisuje się chęć zmiany stosunku Ch. D. do rządu, nie był na kongresie jako chazetzetowiec, ale jako pełnoprawny delegat i członek Ch. D.

Przy takiej strukturze organizacyjnej, wktórej żaden członek Ch. Z. Z. nie może mieć wpływu na Ch. D., o ile nie jest jej członkiem, i odwrotnie, żaden członek Ch. D. nie może mieć wpływu na Ch. Z. Z., o ile nie jest jego członkiem, oczywiście **nie może być mowy o walce Ch. Z. Z. i Ch. D. ze sobą o taką czy inną taktykę.** Próby sanacji sprowokowania takiej walki w tych warunkach oczywiście muszą zbankrutować.

Prasa sanacyjna **zrobiłaby znacznie lepiej,** gdyby zamiast łgarstwami fałszować przebieg kongresu, **wgłębiła się w treść jego uchwały politycznej,** przyjętej jednomyślnie **i rozważyła możliwości, jakie daje odpowiednie ustosunkowanie się do niej sanacji.** Otóż w myśl tej uchwały **współpraca Ch. D. z sanacją jest możliwa,** jeżeli sanacja uczciwie stanie na gruncie zasad chrześcijańskich i wyciągnie z przyznania się do tych zasad **wszystkie konsekwencje,** tak co do sposobu rządzenia jak i ustroju państwa.

Kongres Ch. D. przemówił bardzo wyraźnie. **Teraz ma głos sanacja.** Szczera odpowiedź sanacji na pytanie, czy chce, czy nie chce stanąć na gruncie zasad Chrystusowych, **od razu wyjaśni sytuację.**

E. B.

Śledztwo w sprawie Stawiskiego trwa.

Gabinet Chautempsa tylko do wtorku

(Telefonem od własnego korespondenta)

Paryż, 22. 1. Sytuacja wewnętrzno - polityczna Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Opozycja gotuje się do nowych energicznych ataków przeciwko rządowi z tytułu afery Stawiskiego. Deputowany Henriot zapowiada nowe rewelacje. Ażeby zapobiec wysiłkom opozycji Chautemps postanowił w energiczny sposób przedsięwziąć akcję celem stłumienia całej tej afery. M. in. mają otrzymać dymisję wyżsi urzędnicy tak polityczni jak sądowi, którzy w mniejszym lub większym stopniu byli zamieszani w tę aferę.

Pertinax zapowiada na łamach „Daily Telegraph“, że francuskie koła parlamentarne spodziewają się prędkiego upadku gabinetu Chautemps. Możliwe, że już w najbliższy wtorek nastąpi jego dymisja.

E. S.

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Paryż, 22. 1. (tel. wł.) Z Brukseli donoszą, że prawdopodobnie w najbliższym już czasie nastąpi dymisja gabinetu belgijskiego.

E. S.

Monarchiści bronią się

przed centralizacją Rzeszy.

Akcja książąt i królów przeciw reformom hitlerowskim.

Berlin, 22. 1. **Sprawa unifikacji i centralizacji Rzeszy postępuje upornie naprzód. Trudności wynikają z dwóch źródeł. Z jednej strony są niezadowoleni bawarczycy. W sobotę przybył do Berlina bawarski premjer Siewert celem pertraktacyj z rządem centralnym. Z drugiej strony monarchiści i wszyscy byli królowie i książęta niemieccy poruszają wszelkie sprężyny, aby do reformy nie dopuścić. Przypuszczają, że Hitlerowi uda się jednak przezwyciężyć trudności i nową ustawę ogłosić w rocznicę objęcia rządów, tj. 30 stycznia rb.**

S. S.

3 katastrofy samolotowe.

Trzy osoby zabite.

Paryż, 22. 1. **Samolot lotnika Mohan Singe, który wyleciał do Brindisi w zamiarze pobicia rekordu lotniczki Mollisson, uległ katastrofie.** Wskutek zepsusia się motoru, samolot spadł na drzewa w pobliżu miejscowości Griselles. Lotnik złamał nogę i odniósł liczne kontuzje. Aparat został doszczętnie zniszczony.

Druga katastrofa lotnicza wydarzyła się kolo Carombe. Z niewyjaśnionych powodów z dużej wysokości spadł samolot transportowy linji Marsylja—Paryż.

Samolot stanął w płomieniach. Pilot i radjotelegrafista zginęli. Przypuszczają, że powodem katastrofy był silny wiatr.

Berlin, 22. 1. **Samolot towarzystwa lotniczego „Luftdienst“ uległ w sobotę przed południem pod Warnemuende z powodu burzy katastrofie. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszowi jego udało się uratować.**

Nawet dzieci biorą udział w demonstracjach ulicznych.



Od chwili ujawnienia afery Stawiskiego i udziału w niej wybitnych polityków a nawet ministrów, prawie codziennie na ulicach Paryża odbywają się burzliwe demonstracje. Policja ze śmiechem i pałką gumową ugania się za demonstrantami, a jak na powyższej fotografji widzimy, dzieci usiłują przeszkodzić policjantom w aresztowaniu demonstrantów. Ten obrazek jest najlepszym dowodem wzburzenia, jakie ogarnęło całą ludność z powodu afery Stawiskiego.

Zygzakowata polityka Dollfussa.

Berlin, 22. 1. (Tel. wł.). Jak donoszą z Wiednia kanclerz Dollfuss zakazał kolportowania i sprzedaży socjalistycznego pisma „Arbeiter Zeitung“. Z tego powodu zarząd partji socjalistycznej uznał, że nie może zająć stanowiska w sprawie propozycyj wysuniętych przez kanclerza Dollfussa, co do udziału i współpracy socjalistów z rządem. Wobec chęci pojednania się z socjalistami ujawnionych poprzednio, niezrozumiałe są ostre wystąpienia przeciwko nim.

S. S.

Sabotaż syndykalistów w Barcelonie

Chcieli podpalić 200 autobusów.

Paryż, 22. 1. (Tel. wł.). Jak donoszą z Madrytu policji politycznej udało się wpaść na trop olbrzymich planów sabotażowych, które zamierzali przeprowadzić syndykaliści. M. in. projektowali oni podpalenie 200 autobusów w Barcelonie. Ponieważ policja na czas przeszkodziła temu sabotażowi, więc zdołali zniszczyć tylko 3 autobusy.

E. S.

Prez. Hindenburg chory.

Berlin, 22. 1. (tel. wł.) Niemieckie biuro informacyjne wydało komunikat, w którym donosi, że prez. Rzeszy Hindenburg zachorował na przeziębienie kataralne.

S. S.

Kongres Pracowników Państwowych w Warszawie

protestuje energicznie przeciw krzywdzącej zmianie uposażenia.

Burzliwe obrady w obecności wiceministra skarbu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Warszawa, dnia 21. 1.

Kongres pracowników państwowych w Warszawie, który odbył się ubiegłej niedzieli doszedł do skutku samorzutnie. Władze Centralnej Rady Pracowniczej zamierzały początkowo **obradować w nielicznym gronie delegatów wojewódzkich. Ale poruszyły się wielkie** rzesze urzędnicze we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej, zapowiadając pisemnie i telegraficznie przyjazd swych delegatów. Bo oto pod wpływem nowej ustawy uposażeniowej **załamała się wszelka odporność zbiedzonych mas urzędniczych.** Składano na rzecz państwa wszelkie ofiary, aż przyszedł kres, **gdy dalsze wyrzeczenie się skazuje rodziny średnich i niższych urzędników na głodową poniewierkę.** Dlatego rozległo się tak samorzutne i tak potężne, choć już spóźnione wołanie o obronę, przeciwko obniżeniu dalszemu płac o około 7 procent.

Wielka sala Zw. Pracowników Kupieckich przy ul. Siennej wypełniła się po brzegi delegatami ze wszystkich stron Polski. **Nadesłano setki depesz z najodleglejszych zakątków Rzplitej, solidaryzujących się z uchwałami, jakie zapadną na kongresie.**

Na kongres niedzielny zwróciły się oczy wszystkich pracowników, którzy jeszcze **„mają nadzieję, wbrew nadziei".**

Kongres zagaił prezes Centralnej Rady Pracowniczej **p. Krukowski**, witając przedstawiciela rządu, wiceministra skarbu p. Jędrzejewicza, brata premjera oraz licznych delegatów.

Do prezydjum wybrani zostali p. Krukowski, Łopuszański, Stangreciak, poseł z BB., Chróścicki i Domański.

Wiceminister skarbu Jędrzejewicz wyjaśnia i uspokaja.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum **zabrał głos wiceminister skarbu p. Jędrzejewicz**, który wyraził swój pogląd, iż **reforma uposażeniowa nie jest krzywdząca dla pracowników państwowych**, że wprawdzie niektórzy przy zaszeregowaniu otrzymają pobory mniejsze o 7%, otrzymają oni jednak także dodatki wyrównawcze. Wiceminister podkreślił przy tej okazji, że minimum płac zostało podniesione o 10%.

W sprawie emerytalnej wiceminister złożył doniosłe oświadczenie, że rząd opracuje nowe wytyczne, które zabezpieczą dotychczasowy stan posiadania pracowników i że sprawę tę załatwi rząd pozytywnie i że nikt z zainteresowanych szkody na wymiarze emerytury nie poniesie. W jaki sposób rząd to załatwi — wiceminister nie wyjawił, podkreślił jedynie, że prace w tym kierunku już zostały podjęte i że sprawa ta zostanie przeprowadzona po ukończeniu zaszeregowania. Referaty wygłosili pp.: **Łopuszański i Stypiński.** Skreślały one dzieje urzędników państwowych, którzy od zarania Niepodległości ponoszą ciągle ofiary, przedtem wylewając krew w obronie tejże Niepodległości. Mówiąc o nowej ustawie referenci z jak największym naciskiem przeciwstawiali się **nowej pauperyzacji pracowników państwowych.**

Potężne „dlaczego"?

W dyskusji nie poruszano ani przez chwilę takich czy innych momentów politycznych. Dawano jedynie przez usta wszystkich mówców **potężny wyraz tej krzywdzie, że przez niedolę najniższych pracowników idą do dobrobytu kategorje bardzo finansowo obecnie uprzywilejowane na wszystkich wysokich stanowiskach.** Argument, że tego wymaga dobro państwa, że trzeba nieść ofiary — stracił swą wartość. Dlaczego nie wszyscy powołani są do ofiar? Owe „dlaczego" padało setki razy z ust rozgoryczonych uczestników kongresu, brzmiąc jak oskarżenie pod adresem rządu. Wszak z niedoli tych niższych pracowników czerpać będzie korzyści nie państwo, a uprzywilejowani... Jest to więc rażąca krzywda moralna i materjalna.

Okoliczność, że reform uposażenia pociągnie za sobą **zmniejszenie podstawy wymiaru emerytury** — dopełniła miary rozgoryczenia delegatów. Podkreślano dobitnie i jaskrawo, że żadna reforma i ta zasadniczo nie może działać wstecz i nie powinna umniejszać niczyich praw dobrze nabytych.

Dyskusja gwałtowna i burzliwa

Prezes Z. U. K. musiał opuścić trybunę.

Dyskusja chwilami była bardzo gwałtowna i groziła nawet awanturą, mimo, iż całość obrad kongresu stała na wysokim poziomie. Dowodzi to, **jak bardzo nerwy upośledzonych na każdym kroku pracowników państwowych już nie wytrzymują obecnego stanu rzeczy. Senator Lempke z BBWR (Związek Urzędników Kolejowych) nie dokończył swego przemówienia, gdyż zerwała się taka burza na sali, iż nie sposób było jej zażegnać.** Mówca sanacyjny chciał **wmówić w zebranych, że nowa ustawa uposażeniowa stanie się „dobrodziejstwem dla rzesz pracujących".**

W czasie przemówień cała sala brała udział bezpośrednio, oklaskując lub też energicznie protestując.

Przedstawiciel kolejarzy **p. Nowakowski** (Z. K. P.) w sposób dosadny przedstawił katastrofalne położenie rzesz kolejarskich, które są specjalnie ograniczane i to na każdym kroku. Ostatnia obniżka poborów dochodzi sumarycznie do 30%. Czas pracy ogranicza się stale i coraz dotkliwiej. Wielkiej liczbie kolejarzy grozi redukcja...

Również wielkie wrażenie wywołało przemówienie przedstawicieli **rzesz nauczycielskich. Pp. Makowski i Chróścicki** podkreślali, że nauczyciele są specjalnie źle uposażeni. Nauczyciel nie może spokojnie pracować, gdy w domu zostawia głodującą rodzinę. Po wielu latach pracy dosłużyć się może dodatku funkcyjnego w wysokości 5 zł. Nauczyciel, który prawie każdy ukończył podchorążówkę i jest w stopniu oficerskim, ma niższe pobory od zawodowego podoficera i niższe od posterunkowego policji.

W dalszym ciągu przemawiali pp. **Mikulski, Stachewicz i inni**, podkreślając, że **wahadło moralności publicznej w Polsce działa coraz bardziej nieprawidłowo.** Po zamknięciu dyskusji — jednogłośnie — wśród frenetycznych oklasków

uchwalono rezolucję,

składającą się z trzech punktów:

1. Kongres stwierdził, że nowe uposażenie, przynoszące obniżkę płac do 7% nie wystarcza na utrzymanie rodzin niższych i średnich pracowników państwowych.

2. Kongres wypowiada się przeciwko drugiej krzywdzie, a mianowicie, przeciwko obniżaniu podstawy wymiaru emerytur.

3. Dla powyższej kategorji pracowników kongres domaga się przywrócenia dodatku rodzinnego.

Stwierdzić należy raz jeszcze, iż **kongres niedzielny był wielkiem wydarzeniem w życiu urzędników państwowych.**

Zamknięcie 78 sesji Rady Ligi Narodów.

Specjalny komitet dla Zagłębia Saary.

Rada przyjęła raport delegata hiszpańskiego w sprawie petycji Volksbundu.

Genewa, 22. 1. (PAT). **Rada Ligi Narodów zakończyła w sobotę popołudniu prace swej 78-ej sesji zwyczajnej, załatwiając m. in. najdonioślejszą sprawę, figurującą na porządku dziennym, a mianowicie sprawę zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.** Do ostatniej chwili sprawa ta, w szczególności kwestja składu powołanego ad hoc komitetu, oraz problem dyrektyw politycznych dla tego komitetu, była przedmiotem zakulisowych rokowań, prowadzonych przez sprawozdawcę barona Aloisi'ego.

W swym raporcie p. Aloisi, przypominawszy postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące plebiscytu, oświadcza, że — jego zdaniem — rada nie może już obecnie rozpocząć dyskusji na temat decyzyj, które winny być powzięte dla wykonania tych postanowień. Najlepszy sposób zapewnienia drobiazgowego przygotowania plebiscytu polegałby — według Aloisi'ego — **na utworzeniu komitetu złożonego ze sprawozdawcy i dwóch członków rady.** Komitet ten przedstawiłby radzie na sesji majowej raport o różnych zagadnieniach, pozostających w związku z plebiscytem. P. Aloisi proponuje też upoważnić komitet do powołania ekspertów technicznych.

Jednocześnie ze swym raportem p. Aloisi przedstawił projekt doniosłej rezolucji, zawierającej dyrektywy polityczne dla komitetu.

Przedstawiwszy raport i projekt rezolucji, sprawozdawca zaproponował, by do komitetu weszli p. Madariaga (Hiszpania) i Cantilo (Argentyna).

Min. Paul-Boncour, delegaci brytyjski Eden i czeskosłowacki Benesz poparli ze swej strony propozycję sprawozdawcy, które zostały przez radę jednomyślnie przyjęte.

Genewa, 22. 1. (PAT). Oprócz kwestji Saary, rada Ligi Narodów załatwiła kilka innych spraw. M. in. Rada przyjęła bez dyskusji raport sprawozdawcy spraw mniejszościowych delegata hiszpańskiego, dotyczący petycji Volksbundu z województwa śląskiego, skarżącego się na rzekome tendencyjne konfiskaty artykułów w mniejszościowej prasie górnośląskiej. **Zgodnie z propozycją sprawozdawcy, Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia rządu polskiego, uznając temsamem, że tak merytorycznie jak i politycznie władze polskie były w pełni praw dokonania takich konfiskat.**

Przed zamknięciem posiedzenia minister Beck oznajmił, że złoży w imieniu Rady rządowi Indyj kondolencję, z powodu katastrofy, która ją nawiedziła. Następnie minister Beck zamknął 78-ą sesję Rady.

Groźny wybuch benzyny w składzie aptecznym.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) W składzie aptecznym Różyckiego przy ul. Marszałkowskiej powstał groźny pożar, spowodowany katastrofalnym wybuchem benzyny. W czasie przelewania benzyny ze zbiornika do bańki nastąpił wybuch, spowodowany iskierką z piecyka żelaznego, stojącego w pobliżu.

Pożar strawił całe urządzenie sklepowe, powodujący straty na 80 tys. zł. Wskutek wybuchu pięć osób zostało poranionych. Najciężej ranni, ojciec i syn Goździkowie, zostali przewiezieni do szpitala.

Ogłoszenie Pu-Yi cesarzem Mandżuko.

Ostre ultimatum Japonji zapowiada akcję wojskową.

Berlin, 22. 1. (PAT). **Z Mukdenu donoszą, że na chińskiej kolei wschodniej koło Chandochdzi wysadzony został w powietrze dynamitem japoński pociąg pancerny. Wielu żołnierzy japońskich zostało zabitych.**

Z Pekinu donoszą: **Japońskie siły zbrojne wtargnęły bez podania powodu do prowincji Hu-Pei na północny-zachód od Pekinu.**

Berlin, 22. 1. (PAT). Z Tokio donoszą: Dziennik „Sunbao" podaje, że wojskowe władze japońskie wręczyły rządowi prowincji chińskiej Czaczag ultimatum, w którem żądają: 1) natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z pozycyj wzdłuż Wielkiego Muru koło Lumunzu, wojska japońskie zaś cofnąć się mają poza linję zdemilitaryzowaną, która rozszerzona zostanie na podstawie chińsko-japońskiego zawieszenia broni, 2) władze chińskie mają cofnąć zakaz rozpowszechniania ulotek w tej okolicy, 3) w razie niezastosowania się władz chińskich do tych warunków, wojska japońskie przejdą do akcji wojskowej.

Czang-Czun, 22. 1. (PAT). **Pu-yi zgodził się wstąpić na tron Mandżuko, czy też wielkiego imperjum mandżurskiego, jak prawdopodobnie będzie nazwane w przyszłości. Ceremonja ograniczyła się do zaofiarowania Pu-yi tronu przez prezesa rady ministrów i do przyjęcia tej propozycji przez Pu-yi.**

Za nadużycia i sprzeniewierzenie 350.000 złotych

cztery lata więzienia.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Podawaliśmy obszernie o sensacyjnej sprawie, która się rozpoczęła w Warszawie, gdzie to przed sądem stanął niej. Skrebowski i Bondowski, spokrewnieni ze sobą i razem pracujący w Tow. Wagonów Sypialnych, oskarżeni o sprzeniewierzenie i nadużycia w tej instytucji, sięgające do 350. tys. zł.

W sprawie tej zapadł następujący wyrok: **Srebowski został skazany na 4 lata więzienia za przywłaszczenie pieniędzy Tow., Bondrowski za fałszerstwo wyrok: Skrebowski został skazany na 4 lata.**

Jednocześnie przysądzono powództwo cywilne 136 tys. zł od obu solidarnie i ponadto od Bondrowskiego 218 tys. zł.

Sąd uznał, że obaj oskarżeni działali wspólnie. Weksle, wystawione przez Skrebowskiego rzekomo na pokrycie bezprawnie pobranych pieniędzy, sąd uznał za wybieg, mający na celu ukrycia nadużyć na wypadek niespodziewanej rewizji. Obaj oskarżeni zostali aresztowani na sali sądowej.

Cnota obywatelska fundamentem Rzeczypospolitej

Przemówienie posła Bitnera na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu, na którem poseł Car przedstawił projekt statutu t. zw. „Legji Zasłużonych“ zabrał głos m. in. także **poseł Bitner** z Chrześcijańskiej Demokracji. Wobec tego, że sprawozdanie naszego korespondenta parlamentarnego dziwnym zbiegiem okoliczności do nas nie dotarło, a Pat-iczna zbyła przemówienie dwoma zdaniami, postaraliśmy się o streszczenie przemówienia według protokółu. Oto one:

Nawiązując do projektowanego przyznania specjalnych uprawnień kadrze orderowej, poseł Bitner zaznaczył, że w latach 1920 i 1921 nie miałby żadnych zastrzeżeń co do tego, aby ranni żołnierze polscy ze wszystkich formacyj, a więc oczywiście i z legjonów, uprawnienia te uzyskali. Ale od 1920 r. zaszło **wiele faktów,** wskutek których dziś po znanych zajściach z Malczewskim, Zagórskim, Zdziechowskim, Mostowiczem, po Brześciu, po wyborach, po usunięciu profesorów — dziś właśnie **mówić o cnocie obywatelskiej jest dość trudno, i niebezpiecznie.** Dobrze się jednak stało, że p. Car poruszył tę zasadę. Tak, **na cnocie obywatelskiej powinna się opierać Republika, ale na cnocie, stwierdzonej czynem w życiu.**

Przypominając **list Prymasa, J. E. ks. kardynała Hlonda,** mówca zapytuje, czy, **jeśli godnemi potępienia są kradzieże i oszustwa w życiu prywatnem, nie straszniejszą rzeczą jest kradzież głosów, fałszowanie list, cuda nad urną i kradzież woli obywateli?** Czy w tych warunkach wolno się drapować w togę cnoty obywatelskiej?

Przedłożone projekty zawierają **wiele pięknych frazesów,** może nawet powstanie nowe przysłowie „Pięknemi tezami piekło wybrukowane“. Lecz gdyby nawet w zasadzie przyjąć konstrukcję Senatu, proponowaną przez B. B., to możnaby jeszcze nie mieć zastrzeżeń co do kawalerów Virtuti Militari, ale **komu i jak nadawano Krzyże Niepodległości i to wyłącznie w okresie rządów sanacyjnych, o tem dobrze wiemy.**

P. Miedziński kwestjonował słuszność powoływania się na takie autorytety, jak św. Tomasz, jako na już przestarzałe. Stwierdzam jednak, że **są pewne niezłomne prawa moralne, które się nie zmieniają, niezależnie od form ustrojowych. Na nich powinna być zbudowana i nasza Konstytucja.** W pojęciu chrześcijańskiem **absolutna władza człowieka nad człowiekiem jest niedopuszczalna** i w tej myśli powoływał się mówca na autorytet św. Tomasza. W koncepcji B. B. Prezydent byłby takim samym nieograniczonym zwierzchnikiem i dlatego koncepcję tę odrzucamy.

Deklaracja praw człowieka i obywatela pierwotnie nie była bynajmniej wyrazem myśli jakobińskiej, gdyż nad pierwszym jej tekstem pracowali katolicy i **ma ona swe źródło w prawie naturalnem.** Te zasady z płaszczyzny moralnej wprowadzono do prawnej i to było postępem, a panowie teraz ten postęp prawny cofacie. Na to odrzucanie równości i wolności klub mówcy pójść nie może i żąda prawa, jak tego domagał się już Kołłątaj: **należy powiązać ideę z obowiązkiem, a ideę wolności i równości z ideą — sprawiedliwości.**

P. Miedziński zachwycał się dyktatorami Mussolinim i Kemalą Paszą i powoływał się na rozkwit rzekomo gospodarczy światów. Można pójść dalej i powoływać się na Mahometa, Dżingis Chana i Tamerlana, ale to jest **pogląd materjalistyczny:** oceny wartości życia według efektów doraźnych i materjalnych tylko. Tego kryterjum uznać nie możemy. **Silna władza musi być połączona z ideami sprawiedliwości i niezależności obywatelskiej, a projekt panów tę niezależność ludzką przekreśla“.**

Oto treść przemówienia **posła Bitnera.** Jest to poprostu **głos sumienia narodu,** który przestrzega przed błędami, zawierającemi w sobie pierwiastki rozkładu, a mogące się stać źródłem upadku państwa i narodu.

Musi nastąpić obniżka cen soli i spirytusu.

Nędza na wsi jest zastraszająca.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji rozpatrywany był **budżet monopoli państwowych.** Od referenta pos. Hutten-Czapskiego dowiedzieliśmy się, że **dochody z monopli w dalszym ciągu spadają.** W związku **z podniesieniem cen soli nastąpił gwałtowny spadek jej konsumcji.**

Zaznaczyć należy, iż najtańsza i najlepsza sól, według słów referenta — pochodzi z kopalni inowrocławskiej Wapno. Kopalnia ta wyprodukowała w r. 1933 — 59.165 t. Wzrost konsumcji soli bydlęcej nastąpił dlatego, że **sól tę poczęła używać zbiedzona ludność wiejska.** Województwo poleskie i wołyńskie zużywa tylko sól bydlęcą... Referent proponuje przyjście z pomocą najbiedniejszym przez rozdanie pewnej ilości soli bezpłatnie.

Jeśli chodzi o monopol tytoniowy, to tylko machorka wykazuje wzrost spożycia. Wpłata do skarbu państwa będzie **o 10 miljonów mniejsza.**

Przy omawianiu budżetu monopolu spirytusowego referent wnosi o **dalszą obniżkę cen wyrobów monopolowych,** ze względu na niskie ceny zboża i dalsze zubożenie ludności. Monopol spirytusowy ma wpłacić do skarbu państwa również **o 10 miljonów złotych mniej.**

Tak się więc przedstawia stan gospodarki w monopolach państwowych. Budżet uchwalono w brzmieniu rządowem bez żadnych większych zmian.

Skutki fiskalizmu.

Przy budżecie **monopolu zapałczanego** referent przytoczył ciekawe szczegóły. Oto gdy skarb państwa pobierał za stemplowanie zapalniczek 1 zł miał w przeciągu jednego roku **powyżej 100 tys. zł dochodu.** Ponieważ opłata ta została w międzyczasie podwyższona do 10 zł, sprzedano stemplowanych zapalniczek **tylko 138** i skarb miał dochodu tylko 1.380 zł... A przecież liczba zapalniczek, używanych w kraju stale wzrasta i dochodzi obecnie do 900 tysięcy.

Optymiści.



Partja Szkotów nad jeziorem „Loch Ness“, mimo, że przez cały dzień usiłowała dojrzeć „potwornego węża morskiego“ za pomocą lunety i lornetki, odejść musiała „z kwitkiem“. Nie pomogło nawet przygrywanie skocznych melodyj szkockich na kobzie... Uparty „potwór“ nie dał się zwabić.

Bezrobocie gna w świat.

Paryż, 20. 1. (Tel. wł.). W Macon (miejscowości w północnej Francji) policja aresztowała dwóch młodych Polaków, jednego lat 15, drugiego lat 20, którzy w ciągu 38 godzin pod wagonami ekspresów i osobnych pociągów przedostali się na gapę przez całe Niemcy i Francję. Jako przyczynę wyemigrowania z Polski podali bezrobocie. **S. S.**

Antoni Marczyński. (11

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

Weszła do pokoju i wydała głośny okrzyk zdumienia; całe jej łóżko było zasypane polnemi kwiatami, a na poduszce leżała wiązanka ponsowych róż.

— No, droga Blanko, — rzekł Karol, ochłonąwszy ze zdziwienia, — tu nie ma co wijać w bawełnę; nasz duch jest w tobie zakochany!

— A gdzie waliza? Boże, gdzie waliza Gustwa?! Tutaj stała, tu!...

Nie znaleźli jej ani w tym pokoju, ani w obydwóch sąsiednich. Nie uległo więc wątpliwości, że „zakochany duch“ miał własny klucz do sypialni Blanki, że przyniósł jej kwiaty, ale wzamian ściągnął walizę Gustawa...

ROZDZIAŁ V.

Więzień.

Gustaw, którego natychmiast zaalarmowali, oświadczył, że pieniędzy w walizie nie było; umieścił je w bezpieczniejszej skrytce, jakby przeczuł, co nastąpi. Niemniej wburzyła go niebywale zuchwałość tajemniczego złodzieja.

— Zaczaję się na niego tej nocy i zastrzelę draba, — odgrażał się.

— Czy nie lepiej ustąpić mu z drogi? Ach, Gustawie nie wyobrażasz sobie, jak mnie to wszystko wyczerpuje nerwowo. — Istotnie, Blanka wyglądała bardzo źle po tylu prawie bezsennych nocach. — Wyjedźmy, błagam cię o to. Mamy blisko dwa i pół miljona franków, z tego można żyć bardzo...

— Bardzo niedługo! — wtrącił. — Przy twoich zachciankach! — Odsunęli się od baszty dość daleko, rozmawiali na wszelki wypadek po niemiecku, a chociaż tego języka nikt tutaj nie znał z pewnością, zniżali głos niemal do szeptu; tak ich już steroryzowały ustawiczne psoty „ducha“. — Nie wyjadę stąd, powtarzam, bez skarbu de Cárcer'ów! I nie wyjadę stąd, dopóki nie załatwię swoich porachunków z tym tajemniczym opryszkiem!

— Ale kto on jest, kto?! Ktoś z rodziny Ibarów? Absurd! Przecież dzisiaj byli z nami wszyscy, Vicente, Rosita, Garcia, Lino, Carina. Wszyscy! A jednak w baszcie odezwał się dzwon. I róża upadła przede mną, rzucona przez kogoś ze szczytu zamurowanej baszty. I równocześnie ktoś grasował w naszem mieszkaniu... Nic! — krzyknęła Blanka. — Oszaleć można! Jest nas tutaj tylko 8 osób, i...

— Dziewięć, Blanko, dziewięć... Zapominasz o więźniu!

Blanka spojrzała na Karola błagalnie, ale było już zapóźno.

— Jaki więzień? — spytał Gustaw. — Kto to jest? Dlaczego nic mi o nim nie powiedzieliście dotychczas?

— Bałam się, Guciu... To jest chciałam ci powiedzieć wszystko, skoro tylko przyjedziesz do La Solana, ale... ale potem... sam wiesz... ta noc...

— Ja to powiem krócej, — wtrącił Karol, — czy pamiętasz tego detektywa, który nam omal nie zepsuł całej roboty w Biarritz? No wiesz, taki niski, niepokaźny jegomość, który miał kolosalne szczęście w grze i przystawiał się do twojej Blanki... Nazywał się, jeśli dobrze pomnę, Rafał Królik...

— Ach ten, pamiętam. Zwabiliśmy kochliwego szpicla w zasadzkę, wpakowaliśmy go do kufra i wio z nim na morze... Pewnie go już ryby zjadły...

— Hm, niekoniecznie... Bo widzisz, hm, jakby tu rzec, tyś został w Biarritz. Ja chciałem oczywiście twój rozkaz wykonać, ale Blanka...

— Przedewszystkiem Jan Deplat, — wtrąciła szybko, — on nie chciał „mokrej roboty“, jak mówił...

—Słowem, przegłosowali mnie, uważasz, Guciu... no i nie utopiliśmy szpicla, tylko przywieźliśmy go tutaj... Zrozum też, iż twój rozkaz był djabelnie trudny do wykonania. Motorówka miała dwóch ludzi załogi. Przecież to by im odrazu podpadło, gdybyśmy nagle zepchnęli do wody ogromny kufer, w którym ustawicznie szamotało się coś żywego. To też...

— Durnie! — wybuchnął Gustaw. — Więc tak mogę na was polegać?! I jadę do Paryża, siedzę tam przez dwa tygodnie narażam się nieustannie, a ten niebezpieczny szpicel żyje! Bando idjotów!... I wy się jeszcze zastanawiacie nad tem, kto płata nam te figle?! Ależ on! On!!!

— Nie, nie, Guciu. Codziennie go odwiedzam i sprawdzam, czy jakim cudem nie przerwał łańcucha, którym jest za nogę przykuty do ściany piwnicy. Mowy niema, by się stamtąd wydostał... Możesz się sam przekonać...

— I uczynię to zaraz! — Powstali wszyscy troje i zaczęli iść ku ruinom starego zamku, tam bowiem znajdowały się lochy, w których niejeden średniowieczny korsarz dokonał żywota. Po drodze Gustaw zasypał Karola pytaniami; interesowało go w szczególności, jak się do tej sprawy ustosunkowała rodzina Ibarów, czy się nie oburzali na samowolne więzienie człowieka, czy nie opowiadali o tym fakcie we wsi, i t. p.

— Nic podobnego! — odparł Karol ze śmiechem. — Nabiliśmy ich kapitalnie w butelkę wykorzystując tę okoliczność, że Ibarowie są jeszcze bardziej zawziętymi monarchistami, niż ich pan, don Adolfo... Wmówiliśmy w nich bez trudu, że ten jegomość zamierzał dokonać zamachu na króla Alfonsa XIII-go, że Francuzi nie chcieli go uwięzić, zaczem wyręczył ich w tem don Adolfo. W rezultacie Ibarowie omal nie zlynchowali niefortunnego detektywa...

— Stop, musisz przynieść klucz od kamerdynera.

— Nie Guciu. Klucze od lochów odebrałem staremu Ibarowi i noszę je zawsze przy sobie. Jak widzisz, nie jestem znów taki lekkomyślny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 23 bm.: nocny: dr. Herzberg, tel. 12-40; dzienny dr. Tomaszunas.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. „Obiad o ósmej" z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino „BAJKA": „Tajemne moce" z uroczą Karola Lombard.

Kino „CZARODZIEJKA": „Pieśń nad pieśniami" z M. Dietrich.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

DZIENNIKARZ NIEMIECKI W GDYNI.

Przyjechał do Gdyni Paul Steinfurth, nowy szef-korespondent koncernu Scherla celem zwiedzenia miasta i portu.

UCZCZENIE PAMIĘCI WIELKIEJ POLKI.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
ZA DUSZĘ ŚP. HELENY PADEREWSKIEJ
odbędzie się w kościele Panny Marji we wtorek, 23 bm. o godzinie 9 rano. Na nabożeństwo zaprasza całe społeczeństwo polskie w Gdyni Stow. weteranów b. armji polskiej we Francji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Podczas wyładunku bawełny ze szwedzkiego statku „Svaneholm" do magazynu przygniótł balot bawełny robotnika Andrzejewskiego, powodując złamanie lewej nogi.

REJESTRACJA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Związek gdyńskich ekspedytorów portowych komunikuje nam, że rejestracja robotników portowych odbędzie się dnia 28 lutego br. o godz. 10 przed poł. w Hali Emigracyjnej w porcie.

Ogłoszenie wyroku
w procesie Mosiewicza i tow.
odroczono do 31-go stycznia.

Dzień sobotni wypełniła mowa adw. Ettingera i ostatnie słowo oskarżonych.

Sala sądowa znów przepełniona do ostatnich możliwości, nawet sędziowie i adwokaci chwilowo nie mający rozpraw sądowych, zajmują miejsca na audytorjum. Stół dziennikarski zajęty do ostatniego miejsca.

W blisko trzygodzinnej mowie **adw. Ettinger, obrońca Anny de Rosset,** wytacza najcięższe działa przeciwko aktowi oskarżenia i prokuratorowi, a przedewszystkiem stara się podkopać wiarogodność świadka Mazura, którego zeznania najwięcej obciążają klientkę jego, panią de Rosset. Wykazuje on „metodyczne" braki w konstrukcji oskarżenia, oparte na zeznaniach, które rzekomo nie wytrzymują krytyki i jedno po drugiem rozsypują się w gruzy. „Pan prokurator — powiada adw. Ettinger — chwyta się jak tonący „Mazura".

W dalszym ciągu swego przemówienia mec. Ettinger w przeciwieństwie do mec. Dreszera, był zdecydowanym **obrońcą kartelów** a zwłaszcza koncernu i konwencji węglowej. Twierdzi on, że kartele węglowe, forsujące eksport i produkcję węglową, działały nietylko w swoim interesie, lecz także **w interesie państwowym (!!?).**

Niestety wszyscy adwokaci, z wyjątkiem lekkiej wzmianki, uczynionej przez mec. Dreszera, poza interesami koncernów węglowych i państwa, zupełnie zapomnieli o interesie społeczeństwa względnie konsumentów węgla, którzy są jedynemi i właściwemi ofiarami machinacyj węglowych, tak, że nawet rząd musiał interwenjować i położyć bodaj skromną i połowiczną tamę wyzyskowi, **zmuszając koncerny do obniżki ceny węgla na rynku wewnętrznym o 20%. Niestety obniżkę tą pochłonęli całkowicie nienasyceni pośrednicy,** a konsumenci o tej obniżce nic nie wiedzą.

To też wdzięczne pole miałby ten prokurator, którykolwiek się podjął wdzięcznego zadania ukrócenia tego wyzysku spekulantów węglowych.

Po ukończonych mowach obrony, wobec zrzeczenia się prokuratora odpowiedzi na ataki obrony, przewodniczący

udziela głosu oskarżonym do ostatniego słowa,

z którego korzystają wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem pani Rossetowej.

Dodatnie wrażenie zrobiły przemówienia osk. Jachimczaka, Malinowskiego i kpt. Antoniewicza, w których powołują się oni nietylko na ofiarną pracę zawodową, lecz także na wybitną ich działalność w organizacjach społecznych, w których — zwłaszcza Jachimczak i Malinowski — zajmowali czołowe stanowiska.

Z wielkiem wzruszeniem i pewną dozą rozgoryczenia powołuje się **kpt. Antoniewicz** na swoją pracę w porcie gdyńskim, którą rozpoczął, kiedy jeszcze na terenie obecnego portu były tylko moczary i torfowiska, na pracę, którą często wykonywał z narażeniem własnego życia wówczas, kiedy żaden z pilotów nie chciał wyjechać na morze, za co wyrażano mu często, kiedy był jeszcze w służbie, podziękę i słowa uznania ze strony tych, dla których życie swe narażał, a którzy teraz, kiedy pozbawiony został pracy i osadzony niewinnie na ławie oskarżonych, od niego się odwrócili i odmówili wszelkiej pomocy.

„Długa była lista tych, co brali od firm gratyfikacje i upominki — powiada kpt. Antoniewicz — ale tylko jego jednego sobie wybrano na ofiarę i posadzono na ławę oskarżonych".

Stary wilk morski nie mógł się oprzeć silnemu wzruszeniu, wobec czego dalsze słowa obrony utkwiły mu w zaciśnionej żalem krtani.

*

Po tem **przemówieniu** przewodniczący wyznacza **termin** ogłoszenia wyroku dnia 31 stycznia **br.,** uzasadniając to odroczenie koniecznością gruntownego przepracowania ogromnego materjału rozprawy.

Żydzi kierownikami
centrali komunistycznej w Sopocie.
2.000 adresów agentów komunistycznych w Polsce.

Gdańsk. (PAT) **Na odbytej konferencji prasowej wiceprezydent senatu Greiser podał pewne szczegóły o odkryciu w Sopocie centrali komunistycznej, której zadaniem było rozsiewanie literatury i agitacja komunistyczna nie tylko w Polsce i Niemczech, ale i na Litwie, w państwach skandynawskich, Włoszech, Francji itd.**

Kierownikami tego tajnego biura bolszewickiego, będącego jednem z największych w Europie byli dwaj studenci chemji, obywatele polscy, mianowicie Lejb Fajgenbaum, urodzony dnia 27 lutego 1911 r. w Warszawie oraz Jefim Laskow, urodz. 21. I. 1911 r. w Wilnie.

Obaj zostali aresztowani. Centrala powyższa znajdowała się przedtem w Wiedniu, w Pradze i Zurychu.

Skonfiskowano 254 broszury komunistyczne w języku polskim, 307 takich broszur w języku rosyjskim oraz olbrzymią ilość ulotek w najrozmaitszych językach m. in. także w języku hebrajskim, esperanto i t. d.

Część bibuły komunistycznej m. in. wydawane w języku polskim czasopismo „Marynarz" drukowane było w Gdańsku. Między skonfiskowanym materjałem obciążającym, wypełniającym wielki pokój w gmachu prezydjum policji znajduje się nadzwyczaj ważna oryginalna lista nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, składająca się z 2.000 adresów oraz 50 stron pisma maszynowego.

Wśród książek, znaleziono m. in. krótki zarys botaniki, wydany rzekomo przez Uniwersytet Jagielloński, a zawierający w rzeczywistości treść komunistyczną i materjał agitacyjny. Wiceprezydent Greiser podkreślił wkońcu, że senat gotowy jest także i w tym wypadku współpracować z Polską celem wspólnego zwalczania komunizmu.

Drobne wiadomości.

— **W ciągu 1933 r.** odebrano w Czechosłowacji debit pocztowy 210 czasopismom niemieckim.

— **Piraci chińscy,** którzy napadli na parowiec „Pooan", zażądali za zakładników okupu w wysokości półtora miljona dolarów.

— **Przybyła do Zakopanego liczna,** ponad 100 osób licząca grupa wyższych oficerów z gen. Wieniawą-Długoszewskim na czele, na trzytygodniowy kurs narciarski.

— **W kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu,** 50-letni górnik Cwolek skoczył do szybu głębokości 430 m., ponosząc śmierć na miejscu.

— **Liczba mieszkańoów Berlina** w ciągu roku 1933 zmniejszyła się prawie o 60.000 osób.

— **Związek akademicki niewidomych w Niemczech** zwrócił się do wszystkich niewidomych od urodzenia z wezwaniem, aby dobrowolnie zgłosili się do sterylizacji.

— **Kapitan statku szwedzkiego „Catalogna"** oddał w ręce władz portowych w Livorno obywatela polskiego Jerzego Żyromskiego z Warszawy, którego znaleziono schowanego pod pokładem. Żyromski liczący 19 lat, oświadczył, iż zamierzał dostać się do Włoch.

— **W Poznaniu aresztowano lekarza F. Adamowskiego,** któremu zarzucono prowadzenie praktyki lekarskiej bez dyplomu. Adamowski jest absolwentem medycyny.

— **Wskutek wypadków komunikacyjnych w W. Brytanji** zginęło w roku ubiegłym 7.125 osób, a 216.401 odniosło rany.

Budżet mimo redukcyj deficytowy.

Przewidywania opozycji sprawdzają się.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). W ciągu trzech kwartałów deficyt **budżetowy wynosi 192,7 milj. zł.** Dochody państwowe w grudniu osiągnęły wysokość 175 milj. a wydatki — 193,7 milj. zł. Od 1 stycznia wydatki wynosiły ogółem 1.581 milj., a deficyt wynosi 192,7 milj.

Ponieważ budżet na 1933-34 przewiduje dochodów 2.058 milj., a więc za 3 kwartały dochód powinien osiągnąć sumę 1.543 milj., w rzeczywistości zaś osiągnęły tylko 1.389 milj., czyli **że wpływ rzeczywisty był mniejszy od przewidzianego o 154 milj. zł.**

Po dymisji kata niemieckiego.



— Tyle głów ściąłem i gdy odchodzę na emeryturę, nikt nie może znaleźć dla mnie słowa uznania. A cały świat błogosławiłby mnie, gdybym ściął tylko jedną głowę, która tyle zamieszania robi w świecie.

Z Prus Wschodnich.

(Wiadomości własne.)

Samobójstwo z rozpaczy, że gwałci się ich przekonania polityczne, popełnili w ostatnim tygodniu: lekarz dr. Kasnitz z Olsztyna, który zażył truciznę, i pewien urzędnik kolejowy z Barsztyna, który powiesił się.

Za zniesławienie Hitlera odpowiadał przed sądem w Królewcu Ryszard Ganswindt z Olsztyna. Podczas przemówienia kanclerza wyraził on się ujemnie o kanclerzu i jego mowie. Cztery miesiące więzienia — brzmiał wyrok.

Ugłaskani wolnomularze. Budynek loży masońskiej „Stein an der Alle" w Olsztynie, w czasie przewrotu obłożony aresztem przez policję, wydany został dotychczasowym właścicielom.

Polityczna straż pożarna.
Nowe łotrostwo.

Gospodarz A. Ziętara, długoletni członek straży pożarnej w Brunswałdzie otrzymał od dyrektora okręgowego straży pożarnej z Olsztyna pismo następującej treści:

Der Kreisbranddirektor
des Landkreises Allenstein.

Da in der Freiwilligen Feuerwehr **nur noch Personen mit deutscher Gesinnung** vertreten sein dürfen, sind Sie mit dem heutigen Tage aus der Wehr **ausgeschlossen.**

Die Ihnen s. Zt. übergebenen Uniformstücke sind dem Wehrführer sofort auszuhändigen.

(—) Ruloff.

Powyższe pismo mówi samo za siebie. O ile nam wiadomo, w Polsce należą Niemcy, członkowie mniejszości niemieckiej nietylko do straży ogniowej ale zasiadują często i w zarządach...

Ziętara spełniał zawsze swe obowiązki a wydalony został ze straży **jedynie dla tego, że się przyznaje do polskości.**

A więc mimo oficjalnych zapowiedzi nie traktuje się Polaków na równo z innymi obywatelami.

O imię polskie.

W lipcu ubiegłego roku obywatel Boenigk z pow. sztumskiego zażądał wpisania do metryki urodzeń dla swego syna imion **„Mieczysław Jerzy"** w brzmieniu polskiem. Urzędnik stanu cywilnego sprzeciwił się. Sąd powiatowy stanął po jego stronie, motywując to tem, że tylko takie imiona obce mogą być wpisane, dla których niema uznanej formy niemieckiej.

Sprawą zajął się Związek Polaków w Niemczech i skierował ją do sądu okręgowego w Elblągu.

Sąd ten uznał prawo ojca Boenigka do wpisania imion „Mieczysław Jerzy" w polskiem brzmieniu z umotywowaniem, że nadawanie imiona jest wypływem prawa do wychowania.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Dzika dziewczyna".

Słońce: „Uśmiech szczęścia".

Muza: „Hotel Atlantic".

Żołnierskie: „Bohaterski patrol".

Kurs gotowania dla bezrobotnych. Dokształcająca Szkoła donosi, że bezpłatny kurs szycia i gotowania dla bezrobotnych odbędzie się w poniedziałek dla grupy A, a we wtorek nauka przedmiotów ogólnokształcących o godz. 15,45.

Kolęda w „Dzienniku Bydgoskim". W piątek dnia 19. bm. przybył do oddziału „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu po kolędzie ks. proboszcz Jaśkowski. Po miłej pogawędce z pracownikami ks. proboszcz pożegnał się składając serdeczne życzenia rozwoju naszego pisma.

Koronowo.

Zniesławiać nie wolno. Przez tut. sąd grodzki pod przewodnictwem p. sędziego Straszewskiego, skazany został za krytykę działalności i posunięć marsz. Piłsudskiego a mianowicie wyprawy kijowskiej i przewrotu majowego 20-letni czeladnik stolarski Leopold Mrugowski na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. M. w gronie znajomych wyrażał się niepochlebnie o poczynaniach marsz. Piłsudskiego, używając soczystych frazesów.

Z parafji. Z dniem 1 stycznia br. przeniesiony został dotychczasowy I wikarjusz ks. J. Bystroń do Serocka pow. Świecie. Miejsce jego zajął ks. Z. Jutrzenka-Trzebiatowski, zaś II wikarjuszem został ks. Brunon Szylicki.

Oddział Związku Inw. Woj. R. P. pod przewodnictwem prezesa p. L. Nowackiego urządził w własnym zakresie uroczysty obchód 15-lecia powstania wielkopolskiego. Referat okolicznościowy wygłosił p. Nowacki, tymczasem p. Myk Fr. wyjaśnił położenie ofiar wojny w świetle dekretu Prezydenta z 28. 10. 1933 r. W końcu uchwalono odpowiednią rezolucję, kończąc uroczystość odśpiewaniem „Roty". Na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd w składzie pp. L. Nowacki prezes, S. Gettka zast., Myk Fr. sekretarz, Semrau Wł. zastępca, Dzikowski Fr. skarbnik, Roszkowiak zastępca. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Nowak B., Gawrych, Szumiński, Nowakowski i Wojtalewicz.

Wągrowiec.

Walnemu zebraniu Stow. Młodzieży Polskiej przewodniczył ks. patron Pelikant. Do zarządu wybrano pp.: Sobieski K. prezes, Bonikowski zast. prez., Adamski sekr., Maciejewski zast., Banaszak Filip skarbnik, Szulczewski zast., Iwanowski B. chorąży, Wojtecki i Kaczmarek przyboczni, Smogór Tad. naczelnik, Złotowicz gospodarz, komisja rewizyjna: ks. Pelikant, Stachowiak Jan i Bonikowski.

Walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich zagaił prezes p. Konwiński, przewodniczył wicepatron ks. Pelikant. W skład nowego zarządu weszli pp. Łukowski Antoni prezes, Hyłka zast., Przykucki sekretarz, Przybył Andrzej skarbnik, Kopydłowski zast., Brzoskowski chorąży; kom. rewizyjna: Tyborski i Dereziński.

Ostrów.

Potrójny jubileusz. Rok bieżący jest dla naszej parafji wyjątkowym rokiem potrójnego jubileuszu, bo: 530-tą rocznicą postawienia pierwszego w Ostrowie kościoła katolickiego, 500-lecie istnienia parafji i 30 rocznica położenia kamienia węgielnego pod obecny kościół.

Odznaczenie pracownika. Robotnik młyna parowego Walczak i Rakowicz p. Jan Nowak otrzymał dyplom oraz odznakę z Min. Przemysłu i Handlu za długoletnią, uczciwą i nieskazitelną pracę w tej samej firmie przez okres 30 lat. Wręczenie odznaki dokonał osobiście p starosta Ekkert w obecności dyrektorów i personelu młyna.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 2 członkom Zw. Młodych Narodowców Ign. Wiśniewskiemu i B. Marcinkowskiemu z Ostrowa o zniewagę i obrazę Państwa Polskiego którą nazwani popełnili na wiecu przedwyborczym organizacyj kobiet nie powstając z miejsc podczas wnoszenia okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Za czyn ten skazano Wiśniewskiego na 8 miesięcy a Marcinkowskiego na 1 rok więzienia. Obaj zasądzeni wnieśli apelację. Podczas rozprawy aresztowano na sali Stefana Macioszka, który jako świadek dopuścił się krzywoprzysięstwa.

Walne zebranie u rzędników miejskich. Do nowego zarządu Towarzystwa Urzędników Miejskich weszli pp.: prezes dyr. Przestaszewski, St. Idzior sekretarz, J. Kowalczykiewicz skarbnik.

Z życia S. M. P. Pod przewodnictwem ks. kanonika Jarosza odbyło się doroczne walne zebranie S. M. P., w którego szeregach znajduje się obecnie ponad 150 zorganizowanych członków. Nowym prezesem obrano Cz. Walendowskiego, sekretarzem S. Poprawę, skarbnikiem A. Glarskiego. Patronem stowarzyszenia pozostał nadal ks. Byliński.

WIELEŃ nad Notecią. Jarmark. W środę 7 lutego br. odbędzie się jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Radziecka" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście) i „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Madame Dubarry" z Normą Talmadge.

Mars: „Kobieta orchidea".

Palace: „Sterowiec L. A. 3".

Światowid: „Cień nad Europą" i „Tajemne noce".

Corso: „Wojennym szlakiem".

TEATR NARODOWY.

We wtorek 23. bm. o godz. 20 premjera polskiej komedji w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. **„Dom otwarty".** Piękna ta komedja, która była grana na wszystkich scenach polskich, spotka się niewątpliwie i u nas z należytem zainteresowaniem. Swojski humor, dosadne typy w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu pod reż. J. Bielicza złożą się na godną widzenia całość. Udział biorą pp.: Cedzyńska, Kaniewska, Korejówna, Kiebekówna, Zarembina, Zbierzowska, dyr. Cornobis, Bielicz, Block, Ilcewicz, Jejde, Laurentowski, Mazanek, Tomaszewski i inni. Dekoracje Nesterowicza.

W przygotowaniu bajeczka dla dzieci p. t. **„Perełka".**

Reduta artystyczna odbędzie się w tym roku w gmachu teatru dnia 10 lutego br.

W środę, 24. bm. **„Jej tancerz".**

Osobiste. W tych dniach sprowadził się do m. Torunia dr. Józef Dębski, specjalista-chirurg, który będzie ordynował w lecznicy prywatnej dr. Brejskiego, plac Św. Katarzyny 4, tel. 637.

Minister rolnictwa i reform rolnych w Toruniu. Jak się dowiadujemy, minister rolnictwa i reform rolnych dr. Nakoniecznikoff-Klukowski weźmie udział w uroczystem otwarciu rady Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Nowi radcowie Pomorskiej Izby Rolniczej. Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zamianowało następujących kandydatów radcami Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu pp.: J. Donimirskiego z Łysonia, T. Komierowskiego z Komierowa, R. Lassa z W. Podlesia, Wł. Maleszewskiego z Szarnosia, M. Palucha z Piwnic, Z. Stamirowską z Lignów, Wł. Waligórę z Popowa Biskupiego, Wł. Żywca z Brodowa, posła Januszewskiego z Karolewa, Esden-Tempskiego z Brzezinka i dr. Fryd. Koernera z Mlewca.

Nieszczęśliwy wypadek spotkał 21-letniego woźnicę Bolesława Lamparskiego z Dźwierzna, pow. toruńskiego, który spadł z woza naładowanego sianem, przyczem złamał sobie lewy obojczyk. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala miejskiego w Toruniu.

Toruń ma 3730 bezrobotnych. Ostatnia statystyka wykazuje, że w Toruniu znajduje się ogółem 3730 osób, będących bez pracy. W tem jest 1800 bezrobotnych całkowicie bez pracy, 1500 — częściowo zatrudnionych, 350 pobierających zasiłki i 80 pracowników umysłowych. Do tych liczb należy jeszcze dodać rodziny bezrobotnych, to wtedy właściwie ludzi pozostających bez kawałka chleba będzie około 7 tysięcy. Stanowi to więcej niż 10 procent ludności naszego grodu nadwiślańskiego.

Żołnierz znalazł dziecko 4—5 mies. Szeregowiec 63 p. p. Teodor Toicki doniósł policji, że podczas ćwiczeń wojskowych na Jakóbskiem Przedmieściu w Toruniu znalazł pod płotem w ogrodzie przy ul. Winnica 35-39 nierozwiniętę jeszcze zwłoki dziecka w 4—5 miesięcy, nakryte koszulą. Policja wdrożyła poszukiwania za matką owego dziecka.

Ukarany za głupi żart. Przed sądem starościńskim w Toruniu stanął 22-letni Jan K., oskarżony o to, że w sierpniu ub. r. tak manewrował żaglówką na Wiśle, iż odnosiło się wrażenie, że zanurzał jedną z łodzi Klubu Wioślarskiego, w której znajdował się niewprawny wioślarz por. R. Z oskarżenia też prywatnego, sąd nie uznał za słuszne tłumaczenia się Jana K. i skazał go na 10 zł grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Kronika kościelna.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował: wizytatorem Szkoły Organist. w Pelplinie, wik. gen. prał. ks. Pawła Kurowskiego w Pelplinie: radcą duchownym b. dziekana ks. Franciszka Spitzę z Łobdowa; wizytatorem nauki religji szkół powsz.: ks. prob. Franciszka Wendę z Czarnowa w Toruniu (II okr.); administratorem tymczasowym ks. wik. Józefa Grützmachera w Skórczu; sekretarzem gen. Tow. Czeladzi Katol. i Tow. Mężczyzn Katol. ks. sekr. gen. Wincentego Kolczyka w Pelplinie; kapelanem morskim (dodatkowo): ks. wik. Franciszka Bielickiego w Gdyni; wikarjuszami: ks. Jana Achtabowskiego, wik. z Golubia w Sarnowie; ks. Feliksa Borowskiego z Pelplina w Papowie Bisk., ks. Józefa Bystronia, wik. z Koronowa w Serocku. ks. Anastazego Fierka, wik. z St. Kiszewy w Łągu, ks. Franciszka Gliszczyńskiego, wik. z Świecia w Byszewie, ks. Walerjana Kabattka, wik. z Unisławia w St. Kiszewie, ks. Stefana Kinkę, wik. z Boluminka w Lubawie, ks. Stanisława Niklasa, wik. z St. Kiszewy w Unisławiu, ks. Stanisława Nowaka, wik. z Łąga w Boluminku, ks. Klemensa Ponkę, wik. z Fordonu w Czersku, ks. Franciszka Przybisza, wik. z Czerska w Fordonie; przeznaczył ks. ks. neopresbiterów na wikarjat: ks. Franciszka Fierka do Matarni, ks. Pawła Guttmanna do Tczewa (św. Józef) jako III, ks. Konrada Kamińskiego do Kurzętnika jako wik. ekspoz w Gwiździnach, Ernesta Wohlfeila do Bysławia; zwolnił z obowiązków wikarjusza katedralnego: ks. sekr. gen. Zygmunta Ryczakowicza w Pelplinie.

Obfity plon pracy rocznej sokolic toruńskich.

Istniejące gniazdo sokolic w Toruniu rozwija się wspaniale dzięki ofiarnej pomocy starszego społeczeństwa. Dnia 18. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Poznańskiej walne zebranie, w którem wzięli udział pp.: prezes okr. Gertig i sekr. dzielnicy Kilanowski. Na wstępie uczczono pamięć śp. dr. Skąpskiego — wielce zasłużonego działacza na niwie sokolej, potem po ukonstytuowaniu prezydjum, członkinie zarządu zdały sprawozdania ze swej rocznej działalności.

Czynnych członkiń gniazdo liczy 45. Działalność była bardzo ożywiona. Drużyna ćwicząca odbyła 67 lekcyj lekkiej atletyki i gimnastyki. Gniazdo brało udział w pochodach narodowych i zawodach okręgowych i związkowych. Ostatnio przygotowuje się na zlot jubileuszowy do Poznania. Saldo kasowe wynosi 102,54 zł. Po uchwaleniu pokwitowania zarządowi, przyjęto budżet na 1934 r. w kwocie 500 złotych. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wierzchowską prezeską, Meysową wiceprezeską, Poznańską, Ługiewiczową, Zielińską, Buchholcową, Mosińską i Makowską — jako członkinie; do komisji rewizyjnej pp.: Sulecką, Adamską i Lendziową; delegatkami wybrano p. Meysową do okręgu, a p. Wierzchowską do dzielnicy; do sądu honorowego weszły pp.: Bąkowa, Wienckowa i Rogozińska. Dyplomy za zawody lekkoatletyczne otrzymały pp.: Rutkowska, Krausówna i Wróblewska.

Toruń w zimowej szacie

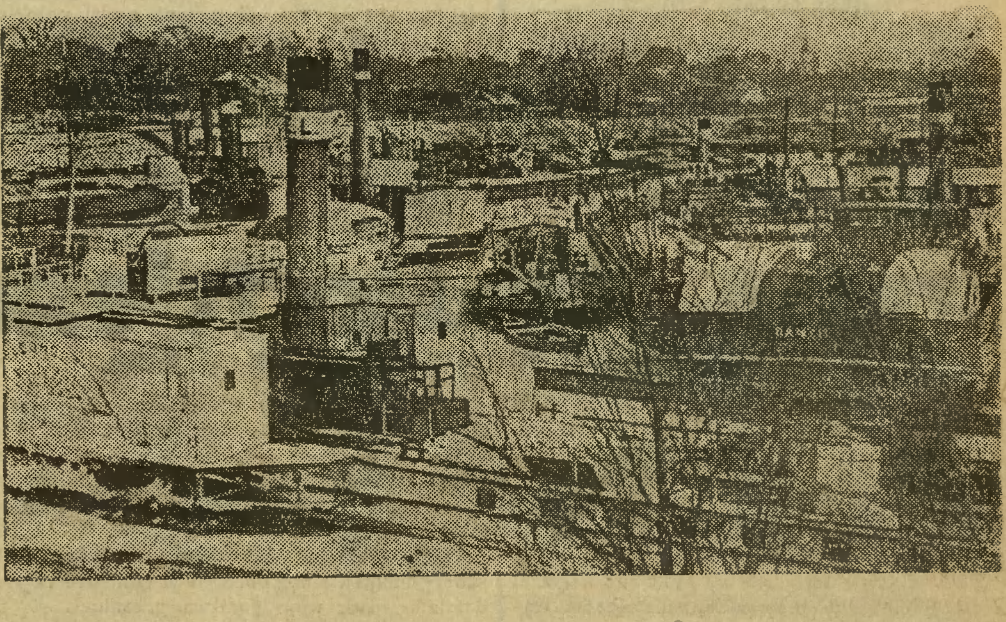
Panorama portu zimowego Polskiej Zeglugi Rzecznej „Vistula" na Wiśle.

Toruń nazywano w czasach dawnych — koroną miast królów polskich, grodem nadwiślańskim. Na prawym brzegu matki rzek polskich — Wisły leży starożytny gród pomorski, który w swych murach gościł królów polskich i który przez 700-lecie swego istnienia dał niejednokrotnie dowód swej wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej i głębokiego patrjotyzmu narodowego. W porze letniej na błękitnej wstędze Wisły panuje ruch, panuje gwar i życie. Po jej lustrzanej powierzchni uwijają się chyże kajaki, żaglówki i statki Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistuli", które utrzymują komunikację pasażerską i towarową na przestrzeni prawie całej długości tej królowej rzek polskich i jej ważniejszych dopływów.

W zimie zaś, kiedy srogi mróz uchwyci wartkie koryta rzeczne w swe mocarne kleszcze lodowe, wszystko na tych szlakach ucicha i zamiera na jakiś czas, by z nastaniem ciepła wiosennego znowu życie w całej pełni powróciło.

Dziś nasza kochana Wisła pokryta lodowym płaszczem drzemie jeszcze. Nie pozwoliła jednakże swych wartkich wód całkowicie ujarzmić. Poczyniły one już duże wyrwy w lodzie i płyną tem samem korytem ku polskiemu morzu Bałtykowi, wiążąc go na wieczne czasy z naszym ojczystym krajem.

W roku bieżącym meteorologja przepowiada wcześniejsze nadejście wiosny, niż w latach poprzednich. W związku też z tem, w Polskiej **Żegludze Rzecznej „Vistula"** — jak się dowiedzieliśmy od **p. dyr. Abramowicza** — rozpoczęło już przygotowania do wiosennego sezonu.



Na powyższem zdjęciu widzimy na tle m. Torunia panoramę portu zimowego Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula" na Wiśle, przepełnionym statkami używanemi do komunikacji pasażersko-towarowej.

Ostatnio „Vistula" nabyła piękny statek **„Carmen"** który będzie **najszybszym** z pośród wszystkich, np. przestrzeń z Tczewa do Gdyni przebywać on będzie w czasie 4 godzin. „Carmen" kursować będzie już podczas nowego sezonu w tym roku.

Bliższe szczegóły o tem jeszcze podamy w odpowiednim czasie.

Dodać jednak należy, że Polska Żegluga Rzeczna „Vistula" jest przedsiębiorstwem nawskroś polskiem i dzięki wytrawnemu kierownictwu rozwija się świetnie.

Sensacyjny reportaż „Dziennika Bydgoskiego".

Tczewska afera opjumowa w nowem świetle.

(Od własnego korespondenta).

Tczew, 20. 1. Przed kilku dniami donosiliśmy o zlikwidowaniu przez tczewski inspektorat straży granicznej **nieuchwytnej i niezwykle przebiegłej bandy przemytników i handlarzy narkotyków.** Ponieważ śledztwo w tej wielkiej aferze opjumowej zostało już zakończone, a sprawa przekazana prokuraturze sądu okręgowego w Starogardzie, przeto możemy się z naszymi czytelnikami podzielić szczegółami tej pierwszej i wielkiej na Pomorzu afery opjumowej.

Na początku grudnia 1932 r. wywiad straży granicznej w Tczewie, natrafił na pierwsze ślady **uprawianego na terenie województwa pomorskiego przemytnictwa i tajnego handlu opjum.** Sprawę powyższą ujęli w swe ręce wybitni oficerowie pomorskiego korpusu straży granicznej nadkomisarz Henryk Leśkiewicz z Bydgoszczy, inspektor straży granicznej w Tczewie nadkom. Edward Okólski, oraz komisarz Stanisław Palonek z Tczewa. Po kilkumiesięcznej bacznej obserwacji i inwigilacji podejrzanych osób, wywiad straży granicznej ustalił, iż trudniąca się pokątnem leczeniem znachorka, 66-letnia Władysława Stanachowska vel Staniszewska, zamieszkała w Starogardzie, ze względu na swe obszerne znajomości leczonych przez siebie pacjentów trudni się pośrednictwem pomiędzy handlarzami tej strasznej trucizny jaką jest opjum, a ofiarami tego strasznego nałogu.

Niewidzialni „opiekuni" Stanachowskiej vel Staniszewskiej, wywiadowcy straży granicznej, którzy roztoczyli baczną obserwację nad wymienioną ustalili, że inwigilowana jest w kontakcie z dobrze znanym policji i kilkakrotnie karanym b. szoferem, 31-letnim Bolesławem Kleinem ze Starogardu (ostatnio bez określonego zajęcia), który mimo braku pracy wraz z rodziną opływał w dobrobycie.

Kryminalista Klein na początku nie mając potrzebnej na zakup narkotyków większej sumy pieniędzy, sam i za pośrednictwem Stanachowskiej namawiał bogatszych obywateli do przystąpienia do spółki w... „wielkiem przedsiębiorstwie". Namową Kleina uległ znany w Starogardzie mistrz piekarski 54-letni Jan Węglikowski, zamieszkały w Starogardzie, gdzie prócz prowadzonej przez siebie dobrze prosperującej piekarni posiadał trzy wielkie kamienice. Otóż Klein do tego stopnia opętał piekarza Węglikowskiego, iż uległ wreszcie jego namowom i z zamiarem powiększenia swego majątku, wyjechał wraz z Kleinem do Grudziądza.

W pewnym umówionym lokalu w Grudziądzu znanym tylko Kleinowi i drugiemu nieznanemu dotychczas handlarzowi, nastąpiła transakcja, w czasie której Węglikowski za pośrednictwem Kleina nabył od nieznanego handlarza narkotyków pół kila opjum za cenę 3 tys. złotych, płacąc żądaną sumę gotówką.

W dniu 29 grudnia 1933 r. po przybyciu piekarza Węglikowskiego do Starogardu, wywiad straży granicznej inspektoratu tczewskiego ustalił, że Węglikowski jest w posiadaniu drogocennego opjum, który po przybyciu z Grudziądza przechowuje u siebie w domu.

Wobec tych danych straż graniczna wysłała do starogardu st. przodownika straży granicznej Kozłowskiego z Tczewa, który w przebraniu i ucharakteryzowany za żyda udał się do piekarni Węglikowskiego, gdzie właścicielowi przedstawił się jako agent ubezpieczalni na życie. W toku ożywionej rozmowy wywiadowca udający żyda wszedł na temat narkotyków, przyczem nadmienił, iż chętnieby kupił pewną iloś opjum wzgl. kokainy. Piekarz nie wiele się namyślając zaproponował rzekomemu żydowi sprzedaż większej ilości opjum. Wywiadowca oświadczył, iż jest gotów nabyć opjum, lecz dopiero w Tczewie, gdyż niema przy sobie tyle pieniędzy.

Na propozycję żyda — obaj udali się taksówką na dworzec w Starogardzie, skąd po wykupieniu biletu chcieli o godz. 18,58 pojechać do Tczewa, lecz w ostatniej chwili Węglikowski poczuł podstęp i rzucił się do ucieczki, został jednak przytrzymany i odstawiony pod eskortą do Tczewa. Przy rewizji osobistej znaleziono u Węglikowskiego kupione w Grudziądzu opjum w ilości pół kilograma, które zakwestjonowano.

Tegoż samego dnia aresztowano głównego „machera" Kleina Bolesława, lat 31. Obu osadzono w więzieniu w Tczewie. Wobec przyznania się do winy, straż graniczna przystąpiła do dalszej likwidacji zbrodniczej bandy.

W dniu 5. bm. aresztowano 30-letniego Stanisława Ziegerta ze Starogardu i 50-letniego właściciela 66-morgowego gospodarstwa Aleksego Machuttę z Mysinka pow. Starogard. W dniu 9. bm. osadzono w więzieniu 66-letnią wojażerkę i znachorkę Władysławę Stanachowską vel Staniszewską ze Starogardu. Jako ostatniego członka bandy aresztowano w dniu 16. bm. 43-letniego Bolesława Ossowskiego ze Starogardu.

Po zaaresztowaniu i osadzeniu w więzieniu śledczem w Tczewie Węglikowskiego i Kleina, Machutta otrzymał przekaz pieniężny na sumę 3 tys. zł, z której to sumy wypłacił wspólnikom 2680 zł, pozostałe zaś 320 zł zakopał w ziemi pod stodołą, które zostały jednak przez straż graniczną odszukane.

Łącznikami pomiędzy Gdańskiem a centralą byli Klein i Ossowski, którzy po odrobieniu sprawy na miejscu t. j. przeważnie na statkach zagranicznych, kupowali i przewozili drogocenne opjum do Polski, gdzie dalsi członkowie bandy za pomocą swych zaufanych wysyłali do Warszawy, oraz zaopatrywali nieomal całe Pomorze. Dzięki rocznej mozolnej pracy wywiadowców straży granicznej pod osobistym nadzorem swych oficerów inspektora Okólskiego Edwarda z Tczewa, nadkomisarza Leśkiewicza Henryka z Bydgoszczy i komisarza Palonka Stanisława z Tczewa, dalszemu zatruwaniu organów ludzkich dzielna nasza straż graniczna położyła kres, zamykając zbrodniczych przemytników i handlarzy do więzienia, skąd niewątpliwie nie tak prędko ujrzą światło dzienne.



I. Zierert Stanisław, II Węglikowski Jan, III Klein Bolesław, IV Machatka Aleksander, V Stanachowska vel Staniszewska Władysława.

Tczew.

Z sali sądowej. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego skazał: robotnika Stefana Piechowskiego z Subków na 3 miesiące aresztu za ciężki uraz cielesny zadany drągiem 54-letniej staruszce Franciszce Smolińskiej z Subków. — Wiecki Franciszek z Tczewa skazany został na 2 mies. aresztu za ciężki uraz cielesny zadany tępem narzędziem na osobie Nowickiego z Tczewa. — Michał Podoba z Tczewa skazany został na 4 tygodnie aresztu za ciężki uraz cielesny zadany 64-letniej Kamińskiej.

3 miesiące aresztu za złamanie ręki. Starogardzki sąd okręgowy skazał rolnika Zygmunta Butza ze Skarszew za złamanie ręki prawej, oraz obojczyka Wilhelmowi Daszkowskiemu ze Skarszew na 3 mies. aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Zjazd delegatów kół Przyjaciół Harcerstwa województwa pomorskiego w Tczewie. W niedzielę, dnia 28. bm. odbędzie się w Tczewie o godz. 10 w auli gimnazjum męskiego zjazd i konferencja delegatów kół Przyjaciół harcerstwa Polskiego z całego województwa pomorskiego. Konferencji tej przewodniczyć będzie przewodniczący oddziału pomorskiego kół Przyjaciół Harcerstwa Polskiego generał bryg. Pasławski.

Rogoźno.

Nowy naczelnik stacji kolejowej. W miejsce p. Tadeusza Klaurzyńskiego który przeszedł na emeryturę objął stanowisko naczelnika p. Eugenjusz Pawlik.

Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał p. Jan Ujda, prof. gimnazjum Przemysława dyplom i tytuł doktora fil.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

15.000 zł. Nr. 34136 36938.
10.000 zł. Nr. 34586 112901 119029.
5.000 zł. Nr. 21470 35350 36211 49690 100471 112735.
2.000 zł. Nr. 4502 14458 18605 29487 41264 53178 114572 115101 121901 129838 130280 140052.
1.000 zł. Nr. 4056 4310 7018 11468 18327 28183 50179 52546 58640 59637 63272 65202 73763 73237 73905 77119 77461 82924 86854 105547 105722 108729 108744 111174 111474 113485 118141 128151 139673 146982 153021 164768 168723.

Ciągnienie popołudniowe:

50.000 zł. Nr. 32756.
10.000 zł. Nr. 72087.
5.000 zł. Nr. 50232 51928.
2.000 zł. Nr. 13557 58133 66931 80843 84988 85219 99799 100658 105871 113929 131075 131259 134860 136458 138567 139087 142982 144480 165396.
1.000 zł. Nr. 1209 13729 16174 18494 35990 55439 55618 90693 102277 104094 120205 129070 138364 165364 165582 166796.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Lwem ul. Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „A. L. 14 zatonęła" z Madge Evans.
Gryf: „Ostatnia carowa". W rolach gł. słynna rodzina Barrymorów.
Orzeł: „W pogoni za maską" i „Czemp".

Kieszonkowcowi powiodło się. W lokalu nocnym Szydzika jakiś nieznany kieszonkowiec skradł p. Ignacemu Zielniewiczowi złoty zegarek męski wartości 100 dolarów.

Do mieszkańców miasta Grudziądza

W dniu 23 stycznia o godz. 14 przypada wiekopomna rocznica wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza i powrotu tego starego polskiego miasta na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej. O wyżej wymienionej godzinie wywieszone zostaną na gmachach miejskich chorągwie narodowe w celu upamiętnienia tej drogiej dla wszystkich mieszkańców naszego miasta rocznicy.

Zwracam się do P. P. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz całego społeczeństwa, o wzięcie udziału w tej radosnej manifestacji przez wywieszenie chorągwi narodowych na gmachach publicznych i prywatnych.

Prezydent miasta (—) Włodek.

Zaproszenie.

Celem utworzenia Miejscowego Komitetu Zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, zapraszamy P. P. przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, korporacyj miejskich, duchowieństwa, szkolnictwa, prasy, oraz instytucyj i organizacyj, jak i obywatelstwa na posiedzenie, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 22. bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu.

Prezydent miasta (—) Włodek.

Trzymajcie złodzieja

Pościg z bronią w ręku w centrum miasta.

Pomysły złodziejskie w spokojnym na ogół Grudziądzu nie ustępują w niczem dobrze zorganizowanym szajkom złodziejskim stołecznych miast europejskich. To też policja nasza ma z opryszkami nieraz niemało kłopotu. Taki to niezwykły wypadek wydarzył się piątkowej nocy w centrum miasta, przy ul. Lipowej.

Patrolujący w tej dzielnicy policjant, usłyszał około godziny 2 w nocy podejrzane szmery wydobywające się z gmachu Muzeum Miejskiego. Przysłuchując się uważnie, spostrzegł jakiegoś opryszka, który manipulując przy zamku, próbował otworzyć drzwi. Czując jednak zbliżającego się policjanta, porzucił narzędzia złodziejskie i wziął nogi za pas. — Od tej chwili zaczęła się zabawa na dobre. Przypuszczając, że oko policjanta nie dostrzeże go, schował się złodziej za drzewo, gdzie przez dzielnego policjanta został ujęty. Nie koniec jednak na tem. Chytry złodziej wykorzystując chwilę gdy go policjant chciał obezwładnić, uderzył policjanta i rzucił się do ucieczki. Ponieważ o tej porze ulice miasta były już puste, a policjant stanął bezradny, strzelił do złodzieja uciekającego dwukrotnie na postrach. Strzały chybiły, a złodziej skręcił w ulicę Koszarową. Alarm strzałów zgromadził w międzyczasie kilka osób, którzy momentalnie pomogli w gonitwie za złodziejem. Tak więc gonitwa przeniosła się aż na ulicę Forteczną. Tu już wyczerpany z sił złodziej został ujęty i odprowadzony do najbliższego komisarjatu.

Przeprowadzony do komisarjatu podał, że jest on artystą malarzem. Nazwisko podane przez niego zgadzało się. Jak wynika ze śledztwa, zamierzał on wykraść z Muzeum drobną rzecz potrzebną mu do wykonywania jego zawodu. Czy istotnie tak było, wykaże śledztwo prowadzone przez tut. wydział śledczy.

700.000 zł kary podatkowej zapłaci hr. Potocki.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Zaczęło się od tego, że hr. Jakób Potocki nie wziął należytego udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Władze skarbowe zwróciły baczniejszą uwagę na pana hrabiego i co się okazało? Oto wykazywał on w r. 1928 fałszywie dochód ze swoich majątków. Wskutek ukrycia części dochodów suma podatku z majętności hrabiego wyniosła 604.707, zamiast 737.783 zł. Uszczuplono zatem o 133.075 zł dochód skarbu państwa.

Władze skarbowe nałożyły wskutek tego pięciokrotną karę, która wynosi około 700 tys. zł.

Wymierzając powyższą karę władze skarbowe brały pod uwagę świadome działanie na szkodę skarbu państwa i znaczną wysokość ukrytej sumy.

Nauczyciele w sprawie ustawy uposażeniowej.

W związku z zaszeregowaniem nauczycieli szkół powszechnych według nowej ustawy — Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zwołało do Warszawy delegatów wszystkich swoich oddziałów na dzień 21 stycznia rb.

Tematem obrad było omówienie dalszej akcji obronnej postulatów materjalnych nauczycielstwa, przedłożonych Radzie Ministrów.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

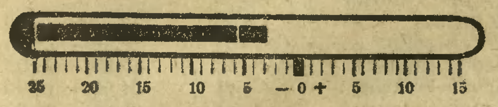
Dziś: Wincentego i Anastazego.
Jutro: Zaślubiny N. M. P., Rajmunda.
Wschód słońca o godzinie 8.01.
Zachód słońca o godzinie 4.23.

Stan pogody

Po chmurnym, miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia pogodnie przy słabych wiatrach lokalnych. W nocy lekki mróz. Temperatura w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 22. I. do 28. I.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek na afiszu komedja kontuszowa K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA"**, która doznała entuzjastycznego przyjęcia przez licznie zebraną publiczność na sobotniej premjerze. Szczególnym przedmiotem gorących owacji była kapitalna kreacja dyr. Stomy jako starosty Barącza.

W środę i czwartek **„MODELKA"** Suppego.

Pełne próby z najbliższej premjery, którą będzie karnawałowa operetka O. Straussa **„DOOKOŁA MIŁOŚCI"** odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera Dowmunta i kapelm. Turkiewicza. Premjerę naznaczono na nadchodzącą sobotę, 27 bm. Jest to najweselsza operetka, która wyszła z pod pióra tego mistrza muzyki lekkiej. Efektowne ewolucje układu H. Grossówny, oprawa dekoracyjna J. Hawryłkiewicza.

Pokłosie niedzielne.

— Poco się właściwie bawimy?

Młody człowiek, który zadał to drastyczne pytanie, siedział z miną zmiętą i w stosunku do spraw tego świata wyraźnie nieprzyjazną.

— Takie jest życie — mruknąłem nieprzekonywująco, bez specjalnej chęci do podjęcia filozoficznej dyskusji. Ale mój przyjaciel musiał być naprawdę zgryziony, bo podjął dalej:

— Na czem polega dobra zabawa?

Tem pytaniem mnie zagwoździł. Najgorzej jest, jeśli ktoś koniecznie chce analizować pojęcia najprostsze. Mówię mu więc w tym sensie:

— Dobra zabawa właśnie na tem polega, żeby się nad nią nie zastanawiać. Takie jest karnawałowe nastawienie: przewekslować myśli i uczucia na inne tory, niż codzień.

— Dobrze, ale czy to da się zrobić?

— Nie zawsze! I dlatego zabawy tak rzadko się udają. To wszystko jest kwestją nastroju, a kwestją przypadku.

— No widzisz, nareszcie się porozumieliśmy. O ten przypadek mi chodzi.

Rozjaśniły się oczy mego smętnego rozmówcy. Widać było, że jego wykolejony system myślowy znalazł się wreszcie we właściwem łożysku, bo ciągnął dalej:

— Wiesz, że nie często chodzę na zabawy. Mimo karnawału. Wczoraj poszedłem. Wszystko było jak najlepiej. Gdy się tak tylko nie chcąco idzie zawsze jest najlepiej. Nastrój był...

— To najważniejsze!

— Tak, był, ale wyszedł. Zawsze się znajdzie jakiś niepotrzebny wentyl, przez który nastrój się ulatnia. W moim konkretnym wypadku tym wentylem było zachowanie się jednego z bliźnich. W rezultacie: niesmak.

— Teraz przynajmniej twoją minę mogę sobie wytłumaczyć. Ale wina jest całkowicie po twojej stronie. Bo jest i druga zasada dobrej zabawy: starać nie przejmować się tem, co się dzieje dokoła. Niech sobie wyżej wzmiankowani bliźni wywracają koziołki — najwyżej oni na tem źle wyjdą, bo koziołki po kolacji im nie tobie zaszkodzą. Nie trzeba patrzeć, nie trzeba widzieć. A radość i chęć do zabawy wydobywać z siebie.

— Teorja jest w miarę do przyjęcia. Może teraz praktycznie podsumujemy ten jeszcze jeden, wczorajszy etap karnawału.

— Tempo karnawałowe — kryzysowo umiarkowane. Dostojnie było na balu prawników „Pod Orłem". Sędziowie, prokuratorzy, adwokaci zjednoczyli się i proklamowali zabawę na rzecz patronatu nad więźniami.

— Bardzo to ładnie z ich strony, że dbają o swych klientów. A co więcej?

— Przedewszystkiem bezkonkurencyjne zabawy wojskowych: w Podchorążówce i w 62 pp. Tam jest prawdziwy rozmach i szczery żołnierski fason. A wogóle, to mimo ciężkich czasów ile sal w Bydgoszczy tyle zabaw. A punkt kulminacyjny karnawału dopiero się zbliża...

— A tak, Reduta Prasy 3 lutego.

(hak)

— **Złote gody małżeńskie** obchodzili w dniu wczorajszym Andrzej Matczak (lat 73) i jego małżonka Marjanna z domu Braszkiewiczów (lat 69). Jubilaci pochodzą z Kujaw i mieszkali dłuższy czas w Westfalji i w Berlinie, gdzie brali żywy udział w ruchu polskim. W roku 1920 sprowadzili się Jubilaci do Bydgoszczy i zamieszkali przy ul. Bocianowo 18. Ich związek małżeński pobłogosławił Pan Bóg dwoma synami i dwiema córkami. Jeden syn i córka pozostali w Berlinie, gdzie w kolonji polskiej odgrywają rolę niepoślednią. Jeden z synów służy od początku niepodległości w szeregach P. P. Do służby tej przygotowało go narodowe wychowanie w domu rodzicielskim i w „Sokole", do którego wszyscy Matczakowie należeli. Nabożeństwo na intencję zacnych Jubilatów odbyło się wczoraj w kościele Najśw. Serca Jezusowego. Do serdecznych życzeń zdrowia i dalszego powodzenia, składanych im wczoraj, przyłącza się także redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Aresztowanie 2 kasjerów kolejowych w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Komisja Dyrekcji Kolei Państwowych przeprowadziła niespodziewanie rewizję ksiąg kasowych ekspedycji towarowej w Poznaniu, w wyniku której ustaliła wielkie nieścisłości i **braki, sięgające sumy 28 tys. złotych.** Pod zarzutem popełnienia defraudacji **aresztowano** natychmiast **2 kasjerów** Edmunda Brauna i Władysława Koniecznego. Dochodzenia ustaliły, że obaj dopuścili się defraudacji w ciągu ostatniego roku.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się **w środę,** dnia 24 stycznia o godz. 18,30 w ratuszu. Nastąpi wybór komisji regulaminowej, komisji finansowo-budżetowej, komisji rewizyjnej, 9 członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy i komisji rewizyjnej K. K. O.

— **Sensacją karnawału** będzie pierwsza zabawa, którą urządza w sobotę, 27 bm. Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" w salach „Stara Bydgoszcz". Do tańca przygrywać będzie świetny zespół salonowy. W przerwach m. in. wystąpi zespół mandolinistów w sile 24 osób. Początek o godz. 20. Wszystkich spragnionych miłej i dobrej zabawy serdecznie zapraszamy.

— **Na co niewolno polować!** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 8 stycznia 1934 r. ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 4 poz. 28 z dnia 16 stycznia 1934 r., według którego nie wolno w bieżącym roku polować na sarny kozy, samice jelenia i daniela oraz bażanty kury. Wobec tego obwieszczenie Wojewody Poznańskiego z 20 grudnia 1933 r., dotyczące czasów ochronnych zwierzyny w roku bieżącym — Poznański Dziennik Wojewódzki nr. 52 z roku 1933 — ulega odpowiedniej zmianie.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś o godzinie 19-ej wspólna fotografja sekcji muzycznej. Zbiórka w lokalu ćwiczeń przy ul. Poznańskiej 14. Komplet konieczny.

O godzinie 18-ej lekcja muzyki oddziału II, a o godzinie 19-ej lekcja oddziału I.

Tydzień Propagandy Czasopism.

(od 20. I. do 3. II. 1934 r.)

W okresie Tygodnia Propagandy — **czasopisma** zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe.

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw, proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism.

Bliższe wskazówki w wymienionych pocztówkach.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek w szkole Konarskiego od g. 6—7 ćwiczenia oddziału II (od lat 8—14).

Od godz. 7—8 ćwiczenia oddziału I (od lat 14—18).

Od godz. 8—9 ćwiczenia senjorek. Liczne przybycie konieczne.

We wtorek, dnia 23. bm. od godz. 7—9 ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem.

W środę dnia 24. bm. od godz. 6 ping-pong w sekretarjacie.

W czwartek dnia 25. bm. od godz. 8 trening lekkoatletyczny w hali 62 p. p. Liczne przybycie drużyny i oddziału młodzieży I konieczne.

W piątek od godz. 7—9 ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem.

Sokolice bydgoskie!

Wobec rozpoczynających się nowych ćwiczeń zlotowych upraszam **wszystkie druchny** do brania udziału w ćwiczeniach które odbywają się w każdy piątek od godz. 7 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica.

Ćwiczenia odbywają się z muzyką.

Naczelniczka Okręgu V.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Zebranie zarządu we wtorek, 23-go bm. o godz. 18 w lokalu p. Rutkowskiego. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Księżom nie wolno pisać do „Kurjera Krakowskiego".

Kraków, 22. 1. (tel. wł.) W urzędowym organie krakowskiej kurji metropolitalnej w numerze ostatnim pojawił się następujący komunikat:

Opierając się na kanonie 1386 prawa kanonicznego, zakazujemy kapłanom umieszczania artykułów i korespondencyj i wszelkiej współpracy w dzienniku „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Nie zapominajcie o bezrobotnych!

Jest rzeczą znaną, że **wzrost nędzy prowadzi za sobą wzrost przestępczości.** Nędza jest bowiem złym doradcą, a rozpacz kieruje na drogi szkodliwe dla jednostek i dla społeczeństwa.

Wszystkie więc warstwy powinny we własnym interesie przyczynić się, choćby najskromniejszemi datkami, do ratowania bezrobotnych od głodu i zimna. **Trzeba ratować ciała, trzeba ratować dusze** i nikt nie może odmówić udziału w tej akcji.

W łańcuszku naszym notujemy:

289) **firma R. B. Reimann** składa na bezrobotnych złotych 10,—.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

Król nafty Sinclair.



Harry Sinclair i jego koncern naftowy stawał się groźną konkurencją dla swoich najpotężniejszych trustów Standard Oil i Royal Dutch Shell. Harry Sinclair został onegdaj aresztowany i podobnie jak 24 innych potentatów gospodarczych w Stanach Zjednoczonych oskarżony o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Triumfem prawdziwej sztuki

było otwarcie wystawy prof. J. Pankiewicza w Muzeum Miejskiem.

(hak) Wytworzył się w Bydgoszczy pewien zespół ludzi, których można w komplecie spotkać z okazji każdego przedsięwzięcia kulturalnego. Ci sami właśnie ludzie zebrali się wczoraj w salach Muzeum Miejskiego, by wziąć udział w otwarciu zbiorowej wystawy dzieł prof. Józefa Pankiewicza z Paryża.

Jak już wspomnieliśmy w sobotę, obecna wystawa w Muzeum jest dla Bydgoszczy zdarzeniem kulturalnem i artystycznem pierwszorzędnego znaczenia. Prof. Pankiewicz nie jest malarzem przeciętnym, a tembardziej łatwym, to też wszystkie prace jego, które po Paryżu, Warszawie i Poznaniu, my mamy sposobność oglądać, dają dużo materjału do dyskusji i do budowania zainteresowań artystycznych.

Ważność tego wyjątkowego zdarzenia dla naszego miasta podkreślił w swem przemówieniu inauguracyjnem naczelnik wydziału kultury zarządu miejskiego p. radca Podoski.

Do omówienia wystawy, która już takie zasłużone wzbudziła zainteresowanie, jeszcze wrócimy.

Zamordowanie hr. Dzieduszyckiego w Serajewie.

Belgrad, 22. 1. Z Serajewa donoszą o potwornem morderstwie popełnionem na osobie 70-letniego arystokraty polskiego hr. Dzieduszyckiego, mieszkającego już od 50 lat w Bośni.

Hr. Dzieduszyckiego znaleziono dziś w jego mieszkaniu martwym. Policja stwierdziła, iż został on zaduszony w czasie snu.

Ustalono, że mordercą jest lokaj zamordowanego niejaki 25-letni Hromo.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 12.15, 15.43, 19.27, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 15.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

Olbrzymia manifestacja żałobna w Bydgoszczy

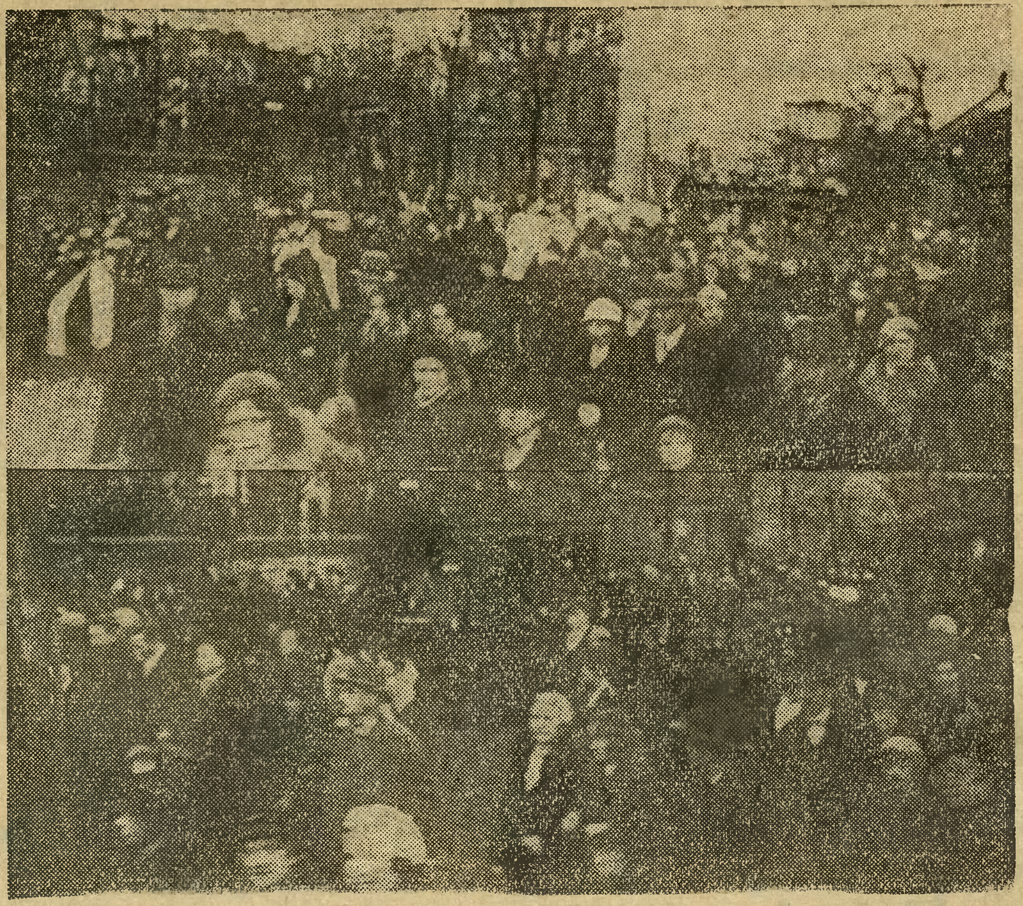
Wczorajszej niedzieli odbył się na koszt miasta pogrzeb ofiar wstrząsającej katastrofy przy ul. Gdańskiej **śp. Ireny Mondrowskiej i śp. nauczyciela Jana Kranza.** Pogrzeb ten stał się olbrzymią manifestacją żałobną w której oprócz niezliczonych tysiącznych tłumów publiczności, współczujących z rodzinami tragicznie zmarłych, wzięli również udział przedstawiciele władz miejskich i szkolnych.

W ciągu przedpołudnia i godzin południowych przedefilowały tłumy osób przed zwłokami, złożonemi w otwartych trumnach obok siebie w kostnicy szpitala wojskowego przy ul. 3 Maja. Kostnica była pięknie udekorowana. O gdz. 2,30 olbrzymi kondukt żałobny wyruszył głównemi ulicami miasta na nowy cmentarz parafji farnej. Kondukt prowadził ks. kanonik Schulz w asyście ks. Mnichowskiego.

Na czele konduktu szła młodzież szkolna Jachcic, która straciła swego drogiego nauczyciela. Liczne niesiono wieńce od nauczycielstwa, uczni poszczególnych klas oraz dwa wieńce magistratu z napisem: „Miasto Bydgoszcz — ofierze nieszczęśliwego wypadku". W kondukcie kroczył także oddział strażaków, poczem na karawanie wieziono trumnę ze zwłokami tragicznie zmarłej śp. Mondrowskiej, na drugim karawanie znajdowała się trumna ze zwłokami śp. Kranza. Za trumnami kroczyła stroskana rodzina oraz niezliczony tłum osób. M. in. uczestniczyli w tym wielkim manifestacyjnym pogrzebie **prezydent miasta p. Barciszewski, radcowie Śpikowski i Raczkowski,** inspektor szkolny oraz nauczycielstwo.

Gdy kondukt znajdował się przed miejscem wstrząsającej katastrofy oczy uczestników pogrzebu skierowały się w górę do szczytu tej tragicznej kamienicy, z której runęła kamienna figura, która przyniosła śmierć tym dwu młodym istotom.

Na cmentarzu przy głównej bramie oczekiwały kondukt również tłumy publiczności, uniemożliwiając poprostu dostęp do cmentarza. Żałobnicy z trudem torowali sobie drogę. Ofiary tragicznego wypadku złożono w osobnych mogiłach, jedna w pobliżu drugiej. Wzruszające były ciepłe słowa ks. kanonika Schulza, wygłoszone na cmentarzu, które poruszyły wszystkich uczestników pogrzebu do łez. I w końcu modlitwy żałobne tysiącznych rzesz spłynęły ku Stwórcy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!...



Fragmenty z pogrzebu ofiar strasznej katastrofy na ulicy Gdańskiej.

— **Kurs dla majstrów ceramicznych** rozpoczyna się 25 bm. w Poznaniu. Warunek przyjęcia na kurs stanowi ukończenie szkoły powszechnej i praca w przemyśle ceramicznym przez conajmniej 3 lata. Opłata za kurs wynosi razem 50.— zł. Mieszkanie, całodzienne utrzymanie za łączną opłatą 2,— zł dziennie. Informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31.

Czworonożny żebrak.



W. Glazier, w parku narodowym Ameryki spacerujące tam niedźwiedzie brunatne zbliżają się do aut i proszą o łakocie.

Kasiarze grasują znowu w Bydgoszczy.

Rozprucie kasy ogniotrwałej w Urzędzie Meldunkowym.

Po kilkunastu udałych, gościnnych występach w Bydgoszczy nieschwycona dotąd przez policję szajka włamywaczy-specjalistów od kas ogniotrwałych, ponownie zawitała do Bydgoszczy, czując tu wdzięczny i mało niebezpieczny teren pracy. Aczkolwiek i tym razem włamanie się udało, to efekt był dla kasiarzy ujemny.

Mianowicie w nocy z niedzieli na poniedziałek szajka kasiarzy włamała się do **Miejskiego Urzędu Meldunkowego** przy ul. Jana Kazimierza, narożnik ul. Długiej. W zupełnym spokoju szajka ta zabrała się do „roboty", rozpruwając kasę ogniotrwałą w gabinecie p. dyr. Webera. Jak wielkie jednak musiało być rozczarowanie kasiarzy, gdy w kasie nie znaleźli pieniędzy, lecz nie mające dla nich znaczenia przeróżne dokumenty i papiery. Pieniądze bowiem odwiezione zostały poprzedniego dnia do głównej kasy miejskiej.

Po rozbiciu kilkunastu szufladek poszczególnych biurek urzędników i zabraniu drobnych przedmiotów, kasiarze ulotnili się w niewiadomym kierunku. Zaalarmowano policję śledczą. Mało jest jednak nadziei schwycenia kasiarzy, którzy dokonali w Bydgoszczy już kilkanaście podobnych włamań.

—::—

Tragiczne zakończenie zabawy chłopca.

Uczepił się autobusu i przypłacił to niemal życiem.

W ub. sobotę wydarzył się na ulicy Toruńskiej nieszczęśliwy wypadek, który niemal zakończył się śmiercią chłopca. Jedenastoletni uczeń **Kazimierz Doja,** zamieszkały u rodziców przy ul. Polnej, wychodząc ze szkoły, uczepił się wraz z innymi kolegami autobusu, jadącego w kierunku Solca Kujawskiego. Po chwili jednak, gdy autobus zwiększył tempo jazdy, chłopiec puścił autobus i padł całą siłą na bruk.

Chłopiec upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie kość nosa oraz odniósł wstrząs mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go karetką Pogotowia do szpitala św. Florjana. Życiu jego jednak niebezpieczeństwo nie zagraża.

Powyższy nieszczęśliwy wypadek niech będzie przestrogą dla innych lekkomyślnych chłopców, którzy z narażeniem życia uczepiają się tramwajów, wozów i innych środków komunikacyjnych.

Odpowiedzi redakcji

„Polak" — 1) Uczciwy człowiek nie chowa się za anonim. 2) Kto nie umie poprawnie napisać słowa: swastyka (pan pisze: swastyga), nie powinien się brać do pouczania innych, o tem, jak pisać należy. Pański list ubawił nas serdecznie swoją bezkonkurencyjną naiwnością.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem **„Brata djabła"**, rozbójnika z XVIII w., którego kreuje i śpiewa swym pięknym barytonem Dennis King, sekundują mu zaś komiczni nad wyraz jako słudzi Flip i Flap. Nadprogram interesujący tygodnik Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i nadal arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Rendez-vous w Wiedniu"** z Johnem Barrymore w roli głównej. Nadprogram sensacja p. t. **„Szczyt akrobatyki"** i film polski. Początek o 5,30.

BAŁTYK. Dziś **„Piraci stepu"** oraz nowy polski film p. t. **„Pałac na kółkach"** w obsadzie artystów scen polskich. Początek o 5, jutro o 3.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni potężne dzieło filmowe obrazujące życie żołnierzy w okopach oraz całą grozę wojny światowej p. t. **„Drewniane krzyże".** Nadprogram ciekawe tygodniki. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA wyświetla po raz ostatni program. składający się z dwóch filmów, a mianowicie: wzruszającego p. t. **„Pożądana"** i bardzo ciekawego p. t. **„Miłość bez słów"** z udziałem niezwykle mądrego psa. Początek o 5.

REWJA daje dziś swój wielki program po raz ostatni. Kto więc nie widział niech śpieszy na **„Dzieje grzechu"**, Żeromskiego oraz na wstrząsający w swej grozie wojennej film z życia czterech wiarusów p. t. **„Najeźdźcy".** Na scenie również kończą się występy artystów. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 23 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert ork. jazzowej Wiesława Wilkosza. 15,40: Fragment z dramatu muz. „Tristan i Izolda" Rysz. Wagnera (płyty). 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy. 16,55: Jazz na dwa fortepiany. 17,25: Recital śpiewaczy Haliny Dudiczówny (sopran). 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: Odczyt pt. „Piętnastolecie szkolnictwa ogólnokształcącego". 18,20: Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: „Hrabina Marica" operetka Kalmana ze studja. W przerwie I: „Żałosny flirt" fragment z pow. p. t. „Wielki szlem" Magdaleny Samozwaniec (kwadrans literacki). 22,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Italja".

ZAGRANICA. Bukareszt. 20,20: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** „La città rosa" operetka Ranzata. **Paryż.** 21,00: „English School" komedja Adrjana Vely. **Rzym.** 21,00: Transm. z Opery. **Hilversum.** 22,10: Koncert symfoniczny.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 20 stycznia 1934 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 75 ton		od zł 14,60 do zł 14,75	14,50— 14,75
„ Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,00— 18,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,50— 13,75
Usposob. spokojne			
Owies	zł		12,00— 12,25
Usposob. słabsze			
Mąka żyt. 65%, wł. worka	zł		21,50— 22,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65%, wł. worka	zł		30,50— 32,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe 25 ton	zł	9,75	9,75— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,25— 10,75
Otręby pszen. gr. stand.	zł		11,25— 11,75
Rzepak zimowy	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		
Peluszka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny	zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja	zł		21,00— 25,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		5,00— 6,00
Seradela nowa	zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł		
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		19
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		50,00— 53,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		12,50— 13,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 22. I. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,46
funty szaerlingów	27,66
franki szwajcarskie	171,54
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,25
liry włoskie	46,37

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Koniczyna czerwona	180,00—200,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna szwedzka	80,00—110,00
Koniczyna żółta w łuskach	40,00— 45,00
Koniczyna żółta odłuszczona	75,00— 95,00
Przelot	90,00—115,00
Inkarnatka	75,00— 85,00
Rajgras angielski	50,00— 60,00
Tymotka	23,00— 28,00
Seradela	9,00— 11,00
Wyka latowa	12,00— 14,00
Peluszka	12,00— 14,00
Wiczka zimowa	30,00— 40,00
Groch wiktorja	20,00— 24,00
Groch zielony	20,00— 24,00
Groch polny	15,00— 17,00
Rzepak	41,00— 45,00
Rzepik letni	38,00— 42,00
Len	36,00— 40,00
Mak biały	60,00— 70,00
Mak niebieski	6,00— 7,00
Gorczyca	16,00— 18,00
Tatarka	16,00— 18,00

Niebezpieczna sytuacja.



Dollfus balansuje na ostrzu topora katowskiego. (Kladeradatsch)

Znów wygrana u Kaftala.

Zł 10.000,— padło na nr. 72087.

Ciągnienie kl. IV-ej zbliża się ku końcowi. Codziennie padają u Kaftala wciąż nowe wygrane. W ostatnich dniach ub. tygodnia padło kilka większych wygranych między innemi 3 wygrane po zł 5.000,— nie licząc dużej ilości wygranych po zł 2.000,— i 1.000,—. W ostatnią zaś sobotę padło

10.000,— złotych

na nr. 72087.

Ostatnie dwie klasy obecnej loterji dały graczom Kaftala wielką ilość wygranych w tem po zł 50.000,— 20.000,— 15.000,— 10.000,—, nie licząc masowych wygranych po zł 5.000,— 2.000,— i 1.000,—. Jak się dowiadujemy kolektura Kaftala rozpoczyna już kampanję do nowej, 29-ej loterji, której ciągnienie rozpoczyna się już w lutym.

Małe ryzyko, gdyż los nowej loterji kosztuje wszystkiego 10,— zł a szanse **zbogacenia się** kolosalne.

Los od Kaftala, to nadzieja lepszego jutra!...

—— :: ——

— **Nominację na komisarza Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy** otrzymał od p. ministra handlu i przemysłu **p. Józef Witek**, dyrektor miejskiej szkoły handlowej.

— **Odznaczenie.** W tych dniach została odznaczona krzyżem Niepodległości, przewodnicząca sekcji sportowej w organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy, p. **Halina Pomazańska** za zasługi położone na polu ideowo-społecznem. Sięgają one hen w te czasy, kiedy to niepodległość Polski była marzeniem każdej dzielnej Polki.

— **Z Cechu Krawiectwa Damskiego.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 29 stycznia br. o godz. 19-tej w sali posiedzeń ul. Jagiellońska 10, I p. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości osób, następne zebranie odbędzie się o 1 godzinę później z prawem ważności uchwał.

— **Obrączkę** w pormonetce wraz z pieniędzmi zgubiono w sobotę między ul. Marsz. Focha a ul. Mazowiecką. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze, a obrączkę i klucze zwrócić do Redakcji.

— **Doroczne walne zebranie Polskiego Touring Klubu, oddział w Bydgoszczy** odbędzie się w środę, dnia 24 stycznia 1934 r., o godzinie 19.30 w lokalu własnym w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 6, II. ptr.

— **„Pod Pręgierz"** — tygodnik poświęcony obronie handlu i przemysłu chrześcijańskiego w Polsce — najświeższy numer podaje różne **sensacje z bruku bydgoskiego** i z zażydzonej Gdyni. Redaktorem działu bydgoskiego i pomorskiego jest p. Michał Kulik, który przeprowadził fuzję swojego „Szabeskurjera" z poznańskim „Pręgierzem". Adres nowego wydawnictwa Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 14.

— **Dancing artystyczny.** We wtorek dnia 23. bm. o godz. 9 wieczór odbędzie się „dancing artystyczny" w sali malinowej Hotelu Pod Orłem. W celu propagandy rozdane będą z koła szczęścia cenne podarki — obrazy. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zaprasza całą kulturalną Bydgoszcz na powyższy dancing.

Kronika radjowa.

RADJO W WALCE Z EPIDEMJAMI.

Od kilku miesięcy radjostacje Dalekiego Wschodu, współdziałając z Ligą Wschodnią Urzędu Zdrowia w Singapoore, rozpoczęły walkę z najstraszliwszemi plagami ludzkości, jak dżuma, cholera, czarna ospa, tyfus, trąd i t. p. Radjostacje te nadają w ustalonych godzinach biuletyny epidemologiczne, odbierane przez wszelkiego rodzaju posterunki zdrowia na Dalekim Wschodzie, zarówno na lądzie jak i na morzu, a nawet przez stacje komunikacji lotniczej. W wypadkach wybuchu jakiejś epidemji, sygnalizuje ją jedna z radjostacji, poczem radjostacja w Singapoore transmituje wiadomość do Genewy i Paryża, gdzie mieszczą się centrale światowych organizacyj służby zdrowia.

SZKOLNA GODZINA RADJOWA.

Radjostacja w Grenobli zaopatrzyła ostatnio 150 szkół powszechnych w odbiorniki radjowe i rozpoczęła nadawanie specjalnych „szkolnych godzin" dla dzieci do lat 9-ciu i od 9-ciu do 13-stu. Każda taka „godzina szkolna" składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera pogadankę lub opowiadanie, w drugiej radjostacja nadaje muzykę z płyt.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU RADJOTECHNICZNEGO WE WŁOSZECH.

W chwili obecnej prosperuje w Italji 100 fabryk odbiorników radjowych, zatrudniających 3.500 robotników i produkujących zgórą 80.000 aparatów rocznie, z czego 15.000 na eksport.

Z ostatniej chwili.

Tokio, 22. 1. **Donoszą, że gen. Araki skutkiem zapalenia płuc podał się do dymisji. Komentują to jako akt polityczny. Araki był zwolennikiem wojny z Sowietami.**

Angora, 22. 1. (PAT). Podpisano tutaj układ sowiecko-turecki zapewniający Turcji kredyt 8 miljonów dolarów w złocie na zakup maszyn dla uprzemysłowienia kraju.

Moskwa, 22. 1. (PAT) **Postanowieniem centralnego komitetu wykonawczego związku Ukrainy Sowieckiej stolicę przenoszą w najbliższym czasie z Charkowa do Kijowa.**

Trzesienie ziemi w Bochum

W zagłębiu Ruhry odczuto w sobotę w nocy trwające około ćwierć minuty trzęsienie podziemne. W Bochum ludność powybiegała z domów na ulicę. Na ścianach jednego z budynków ukazały się rysy. Równocześnie nastąpił w licznych miejscowościach **wylew rzeki Ruhry.** Most pod Kemnade grozi zawaleniem się.

Zgon lorda Halifaxa.

Londyn, 22. 1. (PAT). Zmarły wczoraj w wieku lat 94 lord Halifax był jednym z najwybitniejszych działaczy kościoła anglikańskiego, na czele którego stał przez prawie 60 lat. Dążył on do porozumienia kościoła anglikańskiego z kościołem katolickim i był inicjatorem oraz propagatorem ruchu angielsko-katolickiego w Wielkiej Brytanji.

Malarz polski na audjencji u Ojca św.

Rzym, 20. 1. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej znakomitego malarza polskiego, prof. Jana Henryka Rosena. Papież wykazał podczas rozmowy wielkie zainteresowanie postępem prac dekoracyjnych w kaplicy papieskiej w zamku Castelgandolfo, które to prace zostały, jak wiadomo, powierzone polskiemu artyście.

Fresk po lewej stronie ołtarza, przedstawiający Obronę Częstochowy, jest już wykończony, co do projektu drugiego fresku, mającego wyobrażać bohaterską śmierć księdza Skorupki, to uzyskał on całkowitą aprobatę Ojca św.

—— :: ——

Stan wody na Wiśle dnia 22 stycznia: Zawichost 1.56, Warszawa 1.24, Płock 1.51, Toruń — 82, Fordon — 99, Chełmno — 81, Grudziądz 1.17, Korzeniewo 1.34, Piekło — 66, Tczew — 55, Einlage 2.10, Schievenhorst 2.38.

W meczecie.



Rozproszeni w północnej i zachodniej Europie Mahometanie przestrzegają ściśle religijnych przepisów Koranu. Również 30-dniowy post w miesiącu Ramasan jest ściśle obserwowany. Na zdjęciu widzimy wyznawców Islamu, odprawiających modły podczas święta „Id ul Fitr", uroczystego zakończenia miesiąca postu.

Nigdy nie skarżę się na ciężkie czasy.

Nigdy nie skarżę się na ciężkie czasy
I każdy dzień mię wspaniale bogaci —
Do której tylko zakołatam kasy
Dostaję przekaz: niech Pan Bóg zapłaci!
A to jest przecież od stworzenia świata
Jedyna dobra i pewna zapłata.

Za to, że ludziom przygrywam na fletni
Dostaję pensję jak najwięksi mistrze:
Kochane słońce w każdy ranek letni
Na stół mi rzuca swe złoto najczystsze,
A owem złotem opłacam swe długi
I koszta domu razem z pensją sługi.

Więc żyję sobie pięknie i z godnością
Z łaski nie ludzi — lecz wiecznego Gazdy.
Wszystko na świecie jest moją własnością
Lasy i łąki, kwiaty, księżyc, gwiazdy —
I z każdym dzielę się jak z własnym bratem
Mojego serca czerwonym dukatem.

Henryk Zbierzchowski.

Stawiski kuracjuszem
w Solankach inowrocławskich.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy).

Inowrocław, 22. 1. Kilkanaście razy reprodukowana podobizna króla oszustów w szeregu pismach przypomniała człowieka, przybyłego w roku 1924 wraz z dystyngowaną kobietą do Inowrocławia na kurację. Istotnie to ten rosyjski żydek rozbijał się tu i był przez miesiąc na ustach całego Inowrocławia. Pomocnik gastronomiczny p. Strużyński, który pracował w roku 1924 w Parku Miejskim takie daje nam informacje: Stawiski hulał jak największy potentat finansowy — mieszkał w Domu Kuracyjnym i często zachodził do Parku Miejskiego, gdzie go obsługiwałem. Mówił słabo językiem polskim. Wielką atrakcją była jego srebrna limuzyna, którą wyjeżdżał na swoje wycieczki m. in. do Bydgoszczy i Ciechocinka. Już wówczas kazał się tytułować „monsieur Alexandre". Pieniędzmi rzucał, wyrzucał je poprostu.

Dama, która mu towarzyszyła, była warszawianką. Później wyszło na jaw, że olśniewająco piękna kobieta była współwłaścicielką kabaretu „Mascot" w Warszawie. Stawiski zakontraktował ówczesnego dzierżawcę „Parku Miejskiego" **p. M. Ligockiego**, jako dyrektora „Mascoty". Ligocki został w tym kabarecie zastrzelony.

—— :: ——

Tragedja miłosna zubożałego górnika.
Gdy go kochanka opuściła, zabił ją i siebie.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą o strasznej tragedji miłosnej której ofiarą padła M. Wawrzyńczakówna i Dąbrowski.

Przed ośmiu laty Dąbrowski zakochał się w Warzyńczakównie i porzucił swą żonę dla niej. Dąbrowska wkrótce się pocieszyła, znajdując dla siebie czułego przyjaciela w osobie niejakiego Szybaka.

Życie tym dwum stadłom układało się dość znośnie, aż Dąbrowski uległ wypadkowi w kopalni został zemerytowany z płacą 80 zł miesięcznie. Niezaspokojona przyjaciółka Dąbrowskiego postanowiła się rozstać ze swym zubożałym przyjacielem. Dąbrowski powrócił do żony, ale nie mógł się z tym stanem rzeczy pogodzić. Trawiony tęsknotą począł nawamiać Wawrzyniakównę, aby powróciła do niego. Gdy ta odpowiedziała odmownie, Dąbrowski zastrzelił ją na ulicy w chwili, gdy szła do szpitala, gdzie pracowała jako pielęgniarka.

Zabójca zakrwawiony wpadł do domu i kazał przygotować swej żonie wodę do mycia, odmawiając jej wszelkich wyjaśnień. Był przytem bardzo zdenerwowany. Kiedy już zmył wszelkie ślady krwi polecił żonie, aby wylała brudną wodę. Gdy strwożona Dąbrowska wyszła na podwórze, usłyszała strzał. To mąż jej — zabójca sam sobie wymierzył sprawiedliwość, strzelając do siebie w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Krwawa ta tragedja wywołała w całem mieście duże wrażenie.

Kardynał Schulte o sterylizacji.

Arcybiskup Kolonji, kardynał Schulte, wydał polecenie odczytania z ambon w swojej archidiecezji oświadczenia, w którem ostrzega wiernych przed popieraniem sprzecznej z nauką Kościoła ustawy o sterylizacji. To samo oświadczenie w sposób energiczny występuje przeciw książkom i pismom zmierzającym do osłabienia w narodzie moralności chrześcijańskiej i kategorycznie potępia słynną książke Rosenberga „Mit XX wieku", która w niezrozumiały sposób zaleconą została nawet w bibljotekach szkolnych.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 22 stycznia 1933 r.

Godz. 19,00: **Tow. Ośw. „Lech".** Walne zebranie w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim

Godz. 20,00: **Towarzystwo Uczniów Kupieckich.** Lekcja języka niemieckiego wypada. Zebranie zarządu w sekretarjacie. 24. bm. o g. 20 walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

— **Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Nadzwyczajne zebranie. Sprawa kursu, żelazkowej, wodnej i trwałej ondulacji. Przyjmowanie kursistów.

— **Sokół I.** Zebranie konstytucyjne starego i nowego zarządu w lokalu drh. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35.

Wtorek, 23 stycznia 1934 r.

Godz. 18,30: **Sokół Bydgoszcz Bielawy, W. Bartodzieje.** Zebranie zarządu w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 19,30: **OPN. „Gwiazda".** Zebranie nowego i starego zarządu w Ognisku.

Godz. 20,00: **„Harmonja".** Roczne walne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Bratnie towarzystwa uprasza się o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Popiersie Ojca św. Piusa XI.



Rzeźbiarz francuskei La Monaca wykończył popiersie Ojca św. Piusa XI. Rzeźba jest owocem kilkutygodniowej pracy, a Ojciec św. kilkakrotnie pozował rzeźbiarzowi.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. (Dz. U. R. P. poz. 580) 2. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 22 i 23 I. 34.** o godzinie 9 w lokalu składnicy Urz. Skarb. przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji od ceny szacunkowej i od oferty niżej wymienionych przedmiotów: **55 ławek stolarskich, lustro bez ramy 47 x 147, platforma, 3 m³ drzewa zagranicznego, 1½ m³ drzewa jesionowego, wagi, mydła i proszek do prania, artykuły żywnościowe, kapelusze damskie, lustra, stoły składowe, regały, swetry, skóry podeszwowe i odpadki, przybory szewskie, obuwie męskie, damskie i dziecięce różnego gatunku, śniegowce, obuwie robocze, biurka, koszule, płaszcze damskie, ubrania, płaszcze męskie, krawaty, swetry itd.** (868)

Kierownik II. Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozp. Rady Min z dnia 25, VI. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarkowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji dnia 24 i 25 I. 34 r. o godz. 15,30 w Koronowie: kasy ogniotrwałej, maszyny do palenia kawy, kanap, leżanek, szaf, maszyn do szycia, krzeseł, stołów, bufetów, wełny przędzonej, papieru, teczek, kałamarzy, zeszytów, albumów, maszyny siodlarskiej, parlofonu walizkowego i t. d.
1276)

Kierownik Urzędu.

Mieszkanie znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kwiat

Nabożeństwa Najpiękniejsza książka do nab. Sw. Stanisław Kostka dla młodzieży, Cuda Sw. Antoniego 100 przykł. Księgarnia Katolicka, Poznań ul. Jezuicka 5. (889

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

101 mórg, żywy, martwy inwentarz, nad Notecią, sprzedam, korzystne letnisko. Adres wskaże Dz. Bydg. (1250

Okazja (1154

Willę 3 mieszkaniową, nową, ogród, wszelkie wygody, najlepszy punkt, wolną od podatku, zaraz sprzedam. Dochód roczny 3.600, wpłaty 15.000, reszta Bank Gospodarstwa Krajowego. Dziarnowski, Toruń, Szeroka 25, m. 6.

Kiosk

dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław „1500“. (1255

Skład

żywnościowy kolonjalny tanio sprzedam. Wełniany Rynek 1, m. 4. (F682

Okazyjnie (1253

sprzedam antyczne meble. Wiadomość ul. Żuławy 3.

Sypialka

i kuchnia tanio na sprzedaż. Wojtusiak, Toruńska 26, m. 1. (1270

Dwucalowy

nowy wóz roboczy i handlowy tanio na sprzedaż Hetmańska 25. (F689

Westfalski

piec sprzedam Kujawska 113. Jaskólski. (1267

Pianino

czarne, koncertowe, jak nowe, luksusowe wykonanie, za bezcen. Pomorska 14 — 1. (F685

Singera

maszyna jak nowa. Gdańska 42, skład. (F688

Maszyna (F687

krawiecka dobrze utrzymana. Śniadeckich 24—4.

Kowalskie

narzędzia sprzedam. Lineberg, Kruszyn, poczta Strzelewo, powiat Bydgoszcz. (1252

Kino

dźwiękowe w powiatowem mieście sprzedam za gotówkę z powodu wyjazdu ewentualnie przyjmę wspólnika czynnego. Of. do filji Dziennika pod „Kino“. (1258

Sprzedam

tanio dobre skrzypce, duży krajobraz, dużą figurę (anioł), zegarek damski i męski. Nakielska 31, mieszkanie 5. (1251

Magiel

250 zł. sprzedam. Dworcowa 77, sklep. (F684

Angielski

terjer (szorstkie włosy) 8 mies. tanio na sprzedaż. Telef. 122. (1278

KUPNA

Kupię (1269

dom w śródmieściu za gotówkę 50 tysięcy lub wpłaty 50 tysięcy. Oferty do Dziennika pod „50 tys.“

Poszukuję

stałego dostawcę jaj. S. Spettmann, Gdynia, Świętojańska 81, m. 2. (1273

Plac

kupię (cena). Oferty Dziennik „S.“ (1265

Kuźni

w dobrej okolicy poszukuję. Of. filja Dziennika „Kuźnia“. (F679

Kupię

dywan perski duży. Of. z ceną, wymiarem, gatunkiem pod „Dobry“ filja Dziennika. (1279

LEKCJE

Udzielam

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł, dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

POSADY WOLNE

Z powodu

rozszerzenia działalności, przyjmiemy zaraz kilku inteligentnych, wymownych i dobrze reprezentujących się panów do miłej pracy zewnętrznej. Posada stała, wynagrodzenie dla początkujących 300—400 zł. miesięcznie, dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Zgłoszenia osobiste od 9—12 codziennie. Śniadeckich 41, m. 6. (1280

Poszukuję

zaraz na wieś Francuzki rodowitej, inteligentnej, do dziewczynki 14 letniej przechodzącej kurs klasy 6-ej gimn. Konwersacja odpisy świadectw. Wielgłowy p. Subkowy, Lubieńska. (1227

Variété

objazdowe poszukuje 4 zgrabne panienki do tańca mimiki i młodszego pana do skoków komicznych. Zgł. w poniedziałek od 13—17. Adres Hotel „Metropol“. (F678

Potrzebni (F677

ogrodnik - pszczelarz, kawaler, i starsza gospodyni, świadectwa wymagane. Maj. Ostrowite, p. Lniano.

Palacz (F676

centralnego ogrzewania dużego domu potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Sumienny fachowiec“.

Służąca

do wszystkiego. 3-go Maja 12, mieszk. 3. (1268

Służąca

młoda potrzebna. Senatorska 11. (F690

Chłopak (F692

do wszelkich prac domowych potrzebny zaraz. „Morskie Oko“ Gdańska 10.

Skład

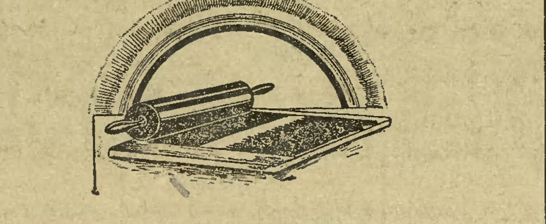
rzeźnicki, przyległy pokój, całkowite urządzenie, patent, główna ulica Inowrocławia, wydzierżawię, 450 zł. Dziennik Bydgoski. Inowrocław „Skład“. (1256

Wydzierżawię

młyn wodny, kaucja 1400, 10 ctr. żyta miesięcznie. Wiadomość Klaman, Skarszewy, Kościerska 26. (1281

Skład (1260

w najlepszym punkcie zaraz do wynajęcia. Grudziądz, Wybickiego 15.



Czarnem złotem

była, jest i będzie farba drukarska. Mądry kupiec, korzystający wydatnie z „Działu ogłoszeń“, zapewnia sobie najwyższy procent w postaci zdobycia klientów. Niejedna wartościowa rzecz w dzisiejszym czasie uległa wahaniom. Ogłoszenia natomiast w najgorszych krytycznych czasach zachowały niezmienioną siłę przyciągania klientów! Kto przemawia stale i regularnie zapomocą ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“ czytanym przez wszystkie warstwy, o swój dobrobyt nie potrzebnje się troszczyć!

Wydatek mały, skutek wielki!!

POSADY POSZUKUJĄ

Duet

pierwszorzedny, skrzypaczka, pianista wolni Lewicki, Inowrocław, Bar Kujawski. (1257

DZIERŻAWY

Skład 1262

kolonjalny, urządzeniem, mieszkaniem wydzierżawi gospodarz. Mazowiecka 10

Poszukuję

większy kawałek roli 1 do 2 mórgów (także i piaskowa), stary plac składowy lub większy ogród z małą stajenką i mieszkaniem możliwie w Grudziądzu lub okolicy zaraz do dzierżawienia. Zgłoszenia uprasza się do administracji „Głosu Swieckiego“, Swiecie n./W. (1275

Ubikacje

fabryczne oraz 4 pokojowe mieszkanie. Gdańska 80, m. 1. (F659



Gablotka (F681

reklamowa do wydzierżawienia. Dworcowa 3. Kiosk.

Ogród

warzywno - owocowy 8 mórg przedmieście Inowrocławia, do wydzierżawienia. Of. „Korzystne“ Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (1254



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:

kuch. 1 2. Kraszewskiego 16

kuchnią. Śniadeckich 13.

2 pokojowe:

Gnieźnieńska 14, Lewandowski.

Kuligowski, Gdańska 33.

3 pokojowe:

Nowogrodzka 4, I piętro.

4 pokojowe:

I p. Śniadeckich 63, oglądać godz. 3—5 po poł.

6 pokojowe:

od 1. 3. 34. 20-go Stycznia 16.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:

30 kwmtr. Gdańska 67.

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (1261

Dwa (1263

pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia Bielicka 6.

Mieszkanie

3 pokojowe, wszelkie wygody, w nowej budowli, śródmieście, odda administrator Dziurdzielewski, Warmińskiego 5. (1272

2 pokoje (F693

kuchnia. Szczecińska 9—2.

5 pokojowe

mieszkanie z wszelkim komfortem przy Cieszkowskiego 12, I. piętro, od 1. II. do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje portjer. (F600

Mieszkanie

5 pokojowe, centralne ogrzewanie, wysoki parter od 15. II. do wynajęcia. Weyssenhoffa 5. (F680

6 pokoi

do wynajęcia. Zduny 15, m. 3. (F646

Pokój

elegancki frontowy z łazienką zaraz. Dworcowa 47, m. 8. (F683

POKOJE WOLNE

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 4, 6. (F570



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani po ój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój

albo masywną szopę do składnicy szukam. Of. „13 B“. (1179

Gimnazjasta

7 klasista poszukuje od 1. II. 34 w śródmieściu pokoju z pełnem utrzymaniem. Oferty pod „M. G.“ do administracji. (1072

RÓŻNE

Tańców (1274

modnych, początkujących, wyuczam szybko. Dla przyjezdnych zamiejscowych lekcje zaraz. Zapisy przyjmuje koncesjonowana nauczycielka tańców, Bydgoszcz, Jackowskiego 1.

Każdy

praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

Każdy (977

rodzaj furmanek ciężarowych dostarcza tanio Ewald Jeske, tel. 1776.

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 24, właściciel domu w którym się mieści hotel-restauracja i skład kolonjalny, wartości 80.000 zł, z powodu braku znajomości pan szuka na tej drodze żony. Panie posiadające stosowny majątek, raczą łaskawe oferty przesłać do Dziennika Bydg. pod „Hajot“. (1259

Kawaler

posiadający cokolwiek majątku szuka panny celem ożenku z gotówką 3—4000. Oferty z fotografją pod „Brunet 23“. (1266



— Dlaczego parowiec odpłynął z opóźnieniem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.